Nr. 144. Poniedziałek, 27 Czerwca 1881. **Rok 71.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 *ct.* W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia), otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dodatek na ażio
do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 lipca aż do dalszego rozporządzenia nie będzie pobierany dodatek na ażio do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Wiedeń, 25 czerwca 1881.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 czerwca.

Pierwszy biuletyn o przebiegu wyborów w Węgrzech opiewa pomyślnie dla Tiszy. Nie ma wątpliwości, że i dalsze biuletyny opiewać będą tak samo pomyślnie a ostateczny rezultat głosowania wykaże, że minister prezydent obecny nietylko się nie przeżył i nie stracił popularności, lecz owszem zjednał sobie wytrwałością swoją nowych zwolenników i wydarł połączonej opozycyi pewną część głosów. W najgorszym razie Tisza stanie w nowym parlamencie tak samo silnie jak w poprzednim na początku sesyi. Znaczy to już wiele, bo wiadomo, że nie kilka lub kilkanaście, lecz kilkadziesiąt głosów wynosiła większość, z jaką stronnictwo liberalne weszło do poprzedniego parlamentu. Po tylu przejściach w ciągu ostatniej sesyi, po tylu secesyach i burzach — wynik taki byłby anormalną niespodzianką, gdyby w polityce nie było maksymą, niezliczonemi przykładami stwierdzoną, że *plus ça change plus c'est la meme chose!*

Umiarkowana opozycya tłumaczy niepomyślny dla siebie przebieg kampanii wyborczej tem, że nie miała popularnej kwestyi, któraby było można rozbudzić w masie wyborców dawny zapał, posuwający się czasem do ekscesów. Rzeczywiście nie było takiej kwestyi popularnej, bo ani traktat handlowy z Niemcami, ani ustawa o amortyzacyi papierów państwowych, ani inne sprawy administracyjne i ustawodawcze, wypełniające *conto* parlamentarne Węgier nie były w stanie ożywić interesu dla wyborów, wzbudzić w wyborcach na prowincyi niezwykłe zajęcie się kandydaturami i pobudzić ich do tłumnego udziału. Ale ten powód nie tłumaczy całkowicie przebiegu kampanii wyborczej. Umiarkowana opozycye bierze skutek za przyczynę i tem się chce pocieszyć. Gdyby stronnictwo to zdobyło się było na własny, trafny i żywotny program, nie potrzebowałoby było szukać wątku agitacyjnego w oficyalnym programie parlamentarnym. Tylko przeciwstawienie własnych zdrowych pomysłów temu programowi, mogło stanowić podstawę całej operacyi politycznej a ponieważ takich pomysłów nie było, więc klęska stała się nieuniknioną.

Skrajnej opozycyi nie grozi klęska, owszem spodziewa się ona zdobyć na umiarkowanej opozycyi kilka nowych mandatów, co wydaje się rzeczą nietylko możliwą lecz nawet prawdopodobną. Odzywają się już nawet z tego powodu różne obawy i pessymistyczne przewidywania. Gdyby na czele skrajnej opozycyi stał Kossuth lub inny równie potężny przywódca, możnaby podzielać niektóre obawy, mianowicie tę, że silna frakcya skrajna stanie się w nowym sejmie czynnikiem rozkładowym i z czasem może doprowadzić do wywołania takiego rozstroju, jaki panował chwilowo na rok przed obecną kampanią wyborczą. Ale skrajna opozycya nie posiada ani równego Kossuthowi przywódzcy ani nawet takiej firmy politycznej, któraby mogła pociągnąć do siebie żywioły z innych obozów. Osobistości o miernych zdolnościach cisną się do naczelnego stanowiska i zamiast do władzy zawiodą swój obóz do rozstroju, do podziału na dwie frakcye, z których jedna utrzyma się na obecnem stanowisku, a druga obejmie rolę intransigentów, jakich dziś każdy niemal parlament posiadać musi. Trzeba takiego zaślepienia, w jakie popadła *N. fr. Presse* po wszystkich swoich daremnych atakach na gabinet hr. Taaffego, aby postawić hipotezę dziwaczną, że intrasygenci węgierscy razem z prawicą Rady państwa zadadzą kiedyś cios systemowi dualistycznemu. To nie hipoteza lecz oszczerstwo polityczne rzucone na prawicę austryacką właśnie ztamtąd, zkąd w chwili odnowienia ugody z Węgrami, a nawet niedawno z powodu węgierskiej opłaty statystycznej uderzono tak gwałtownie na obecny węzeł dualistyczny.

Stan szkół ludowych.

IX.

(*H. S.*) W 2681 szkołach ludowych publicznych czynnych wykazały rady szkolne okręgowe 4.312 nauczycieli i nauczycielek. Nauczycieli z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe było 126, z kwalifikacyą nową na szkoły ludowe pospolite 1183, z kwalifikacyą dawną na te szkoły 1072, z świadectwem dojrzałości 223, bez wszelkiej kwalifikacyi 567, a pomocniczych 3, czyli razem nauczycieli 3174; nauczycielek z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 144, z kwalifikacyą nową na szkoły ludowe pospolite 457, z kwalifikacyą dawną na te szkoły 128, z świadectwem dojrzałości 61, bez wszelkiej kwalifikacyi 66, a pomocniczych 228, czyli razem nauczycielek 1138.

Pomiędzy nauczycielami szkół ludowych publicznych było 3158 świeckich a zakonników 16, pomiędzy nauczycielkami zaś było świeckich 1123, a zakonnic 15. Posad niezajętych w szkołach ludowych publicznych czynnych było 15, a w nieczynnych 162, razem 177. Wszystkich zaś posad nauczycielskich było razem 4489.

W szkołach ludowych wzorowych, przeznaczonych do ćwiczeń praktycznych w seminaryach nauczycielskich, a utrzymywanych w całości ze skarbu państwa było 54 nauczycieli i nauczycielek, a mianowicie: nauczycieli z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 12, z kwalifikacyą nową na szkoły ludowe pospolite 6, z kwalifikacyą dawną na te szkoły 14, z świadectwem dojrzałości 1, czyli razem nauczycieli 33; nauczycielek z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 10, z kwalifikacyą nową na szkoły ludowe pospolite 3, z kwalifikacyą na te szkoły 5, z świadectwem dojrzałości 3, czyli razem nauczycielek 21. Nauczycieli świeckich miały te szkoły 33, a z nauczycielek było 20 świeckich i 1 zakonnica.

W 83 szkołach ludowych wyznaniowych i czynnych było 154 nauczycieli i nauczycielek, a mianowicie: Nauczycieli z kwalifikacyę na szkoły wydziałowe 4, z kwalifikacyę nową na szkoły ludowe pospolite 32, z kwalifikacyą dawną na te szkoły 70, z świadectwem dojrzałości 5, bez wszelkiej kwalifikacyi 27, czyli razem nauczycieli 138; nauczycielek z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 3,

LISTY PARYSKIE

CI.

Wielkie wyścigi. Entuzyazm i arytmetyka. *Foxhall.* Przygotowania do uroczystości na Longchamps. Trzy dni przygotowań, trzy minuty widowiska. *Tout Paris.* Wiele jest w Paryżu „całych Paryżów?“. *Foire aux plaisirs.* Sztaba srebra do wygrania. Raj źle strzeżony przez policyę. Szturm do ogrodu i zdobycie murów. Rezultat pieniężny. Teatra. *Voyage d'agrément* — nowa komedya w teatrze Wodewilu.

(Dokończenie.)

Nieraz już dziwiłem się, widząc przed drzwiami tego lub owego teatru, gdzie grano jakąś nowość z wielkiem powodzeniem, szeregi po kilkadziesiąt a czasem i parę set osób, ustawione porządnie wzdłuż ściany i cierpliwie posuwające się coraz o krok dalej w miarę jak najbliżsi kasy, kupiwszy bilety i wchodząc wewnątrz ustępowali miejsca następnym; ale nie widziałem nigdy nic podobnego jak w niedzielę przy wejściu do terasu, na którym odbywała się zabawa. Na przestrzeni, której długość obmierzyłem równym krokiem na 460 kroków, stało rzędami po dziesięć osób, mężczyźni, kobiety i dzieci, wszyscy już zaopatrzeni w bilety, czekające cierpliwie na swoją kolej. Przy wejściu trzeba było tylko pokazać bilet, zatrzymując go przy sobie, bo na każdym bilecie był numer, a w parę dni po jarmarku miała się odbyć loterya, w której wyciągnięty jedyny numer ma obdarzyć szczęśliwego posiadacza odpowiadającego mu biletu bryłą srebra wartości 10.000 franków. Przez kilka minut stojąc przy wejściu, tak że mógłem z zegarkiem w ręku liczyć wchodzące osoby, przekonałem się, że średnio na minutę wchodziło trzydzieści osób, tak więc te, które były u końca w chwili, kiedy zacząłem mierzyć kroki potężnego ogona, zaledwie w półtorej godziny mogły się dostać do wejścia. A były chwile, że już na całej przestrzeni kiermaszu zaledwie można się było poruszać i trzeba było nie wpuszczać więcej, dopóki choć część obecnych, nasyciwszy się lub zmęczywszy zabawą, nie zdecyduje się wyjść z tego raju.

W dzień zresztą wszystko szło jakoś nienajgorzej; ale pod wieczór tłok przy wejściu znacznie się jeszcze powiększył. Cały ogród Tuileries roił się jak niezmierne mrowisko, a na ulicy Rivoli i na placu Zgody niezliczone tłumy, wracające z rozmaitych zamiejskich zabaw, jak to zwykle w niedzielę, stawały jakby ruchome fale głów a raczej kapeluszy. O ósmej godzinie zaledwie zabłysło światło w różnokolorowych lampionach i weneckich latarniach porozwieszanych na drzewach terasu, zaledwie lampy Jabłoczkowa oblały jakby światłem pełni księżyca zielone sklepienia drzew i różnorodne budynki i budyneczki kiermaszu, publiczność, choć za podwójną cenę wnijścia, zapełniała cały teras; w chwilę trudno już było przechadzać się swobodnie i wybierać sobie miejsce zabawy, i ogłoszono, że już nikt nie zostanie wpuszczony. Ta wiadomość wywołała okrzyki protestacyj tłumów zapełniających ogród Tuileries i przy wejściach do terasu zaczęło się na dobre pchanie się i tłoczenie bez porządku. Ponieważ część obecnych na terasie chciała się oddalić, więc żeby tłoczący się przy wejściach nie stali się zbyt natarczywymi, komisarz kierujący wewnętrznym porządkiem, kazał chcącym wyjść wypuścić drzwiami od ulicy Rivoli, któremi wchodziły tylko damy *patronesy*, artyści i reprezentanci prasy. W samym ogrodzie w jednem miejscu złamano oparkanienie, przewrócono budki kontrolerów i przynajmniej z tysiąc osób bezpłatnie dostało się na kiermasz a od strony placu Zgody znaleziono inny jeszcze sposób obejścia się bez biletu wejścia. Mur terasu od tej strony tak tylko jest wysoki, że człowiek stanąwszy na ramionach drugiego, łatwo może przejść przez wierzch okalającej teras balustrady, i zanim się spostrzeżono, nie mało i tą drogą dostało się wewnątrz, choć takie żywe drabiny ustawiały się na dość długiej przestrzeni a każde przeskoczenie przez balustradę witane było głośnemi okrzykami i śmiechami; na górze komisarz i kilku policyantów biegali to w tę, to w ową stronę, krzycząc, grożąc, ale nie mogąc nic poradzić przeciw temu żywemu zalewowi. Nakoniec żandarmerya, policya i oddział wojska, rozstawiły się w około w dostatecznej liczbie i zapobiegły dalszym nadużyciom, które i bez tego musiałyby same z siebie ustać, bo już na terasie tak było pełno, że według pospolitego wyrażenia, szpilka jużby nie dostała się do ziemi.

Dobrze już po północy skończyła się zabawa. Ogólny dochód wyniósł 213.257 franków. Z tego potrąciwszy koszta urządzenia, ogłoszeń, afiszów i obsługi, stanowiące przeszło 80.000 franków, otrzymamy zysk około 130.000 franków. Dość to pokaźna sumka i należy się za nią wdzięczność tym, co urządzili tę zabawę, tym co w niej czynny udział wzięli i publiczności, co się na tę sumę złożyła, bądź płacąc za bilety wejścia, bądź hojnie opłacając kupowane na kiermaszu drobnostki; ale zważywszy tyle zachodu, tyle kosztów przygotowań, i całe dwa dni zabawy, rezultat wydaje mi się bardzo drobnym, powiedziałbym prawie mizernym w porównaniu z tym, jaki osiągnięto z festywalu muzyczno-dramatycznego, urządzonego w wielkiej sali koncertowej w pałacu Trocadero, pod patronatem owdowiałej baronowej James Rotschild na dochód ofiar prześladowania żydów w Odessie, Ekaterynogrodzie, Kijowie itd. a który za parę godzin przepędzonych wśród przyjemności muzyki instrumentalnej, śpiewu i deklamacyi, przyniósł więcej niż połowę dochodu z kiermaszu, bo czysto 80.000 franków.

Podczas gdy większa część tutejszych teatrów albo się już zamknęła, albo zabiera się zamknąć, Wodewil, nie zważając na słońce grożące upałem i odstraszaniem widzów od zamkniętych sal teatralnych, wystąpił z nową trzyaktową komedya *le Voyage d'agrément*, która może mu zapewnić *maximum* kasowe nawet w dniach kanikuły. A dziwne są losy tej komedyi. Przyjęta przed pięciu laty w *Variétes* po rozdaniu ról i jednej czy dwóch próbach została zwórconą autorom, z których jeden był zaledwie poczynającym literatem, a drugi podobno taksatorem w salach licytacyjnych. Po trzech latach, autorowie przerobiwszy nieco swoje dzieło, oddali je do teatru Palais Royal, ale i tu nie weszło ono na deski sceny. Dopiero w teatrze Wodewilu jeden z najdawniejszych autorów dramatycznych, p. Gondiuet, oceniwszy wartość treści, ofiarował autorom swoje współpracownictwo i z jego rąk *Podróż dla przyjemności* wyszła w formie, która jej długie życie zapewnia.

Pan Ferdynand de Suzor pięćdziesięcioletni Don Juan a obecnie mąż pięknej i młodej kobiety i właściciel arcymilionowego majątku, w czasie chwilowego pobytu żony u wód, przypomniał sobie dawne kawalerskie czasy i pewnej nocy, a raczej pewnego rana,

z kwalifikacyą nową na szkoły ludowe pospolite 4, z kwalifikacyą dawną na te szkoły 3, z świadectwem dojrzałości 1, bez wszelkiej kwalifikacyi 5, czyli razem nauczycielek 16.

W szkołach ludowych prywatnych z charakterem i bez charakteru szkół publicznych było 379 nauczycieli i nauczycielek stale w nich zatrudnionych, a mianowicie: Nauczycieli z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 12, z kwalifikacyą nową na szkoły ludowe pospolite 15, z kwalifikacyą dawną na te szkoły 24, z świadectwem dojrzałości 6, a bez wszelkiej kwalifikacyi 25, czyli razem nauczycieli 82, nauczycielek z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 46, z kwalifikacyą nową na szkoły ludowe pospolite 54, z kwalifikacyą dawną na te szkoły 83, z świadectwem dojrzałości 21, a bez wszelkiej kwalifikacyi 93, czyli razem nauczycielek 297.

Pomiędzy nauczycielami było świeckich 69 a zakonników 13, między nauczycielkami zaś było świeckich 72 a zakonnic 225. Oprócz tego uczyło 126 nauczycieli i 94 nauczycielek dochodzących.

We wszystkich przeto szkołach ludowych publicznych, wyznaniowych i prywatnych wszelkiej kategoryi było razem 5.119 nauczycieli i nauczycielek a mianowicie: Nauczycieli z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 154, z kwalifikacyą nową na szkoły ludowe pospolite 1.236, z kwalifikacyą dawną na te szkoły 1.180, z świadectwem dojrzałości 235, bez wszelkiej kwalifikacyi 619, nauczycieli pomocniczych 3, a dochodzących 126, czyli razem nauczycieli 3.553; nauczycielek z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 203, z kwalifikacyą nową na szkoły ludowe pospolite 518, z kwalifikacyą dawną na te szkoły 219, z świadectwem dojrzałości 86, bez wszelkiej kwalifikacyi 164, pomocniczych 282, a dochodzących 94, czyli razem nauczycielek 1.566.

Pomiędzy nauczycielami było świeckich 3,524, a zakonników 29, pomiędzy nauczykami zaś świeckich 1,325 a zakonnic 241. Ogółem było w szkołach ludowych sił nauczycielskich stale zajętych 4,614, pomocniczych 285 a dochodzących 220.

Z pomiędzy nauczycieli i nauczycielek stale zajętych w szkołach ludowych miało 2,570 nauczycieli i 940 nauczycielek, czyli razem 3 510 przepisaną kwalifikacyę nauczycielską, 235 nauczycieli i 86 nauczycielek, czyli razem 321 świadectwo dojrzałości. a 619 nauczycieli i 164 nauczycielek. czyli razem 783, było bez wszelkiej kwalifikacyi.

W porównaniu z rokiem poprzednim przybyło nauczycieli z przepisaną kwalifikacyą 2, a ze świadectwem dojrzałości 118, ubyło zaś 59 niekwalifikowanych. Nauczycielek z przepisaną kwalifikacyą przybyło 45, z świadectwem dojrzałości 67 a niekwalifikowanych. Razem więc przybyło 47 sił nauczycielskich z przepisaną kwalifikacyą i 185 z świadectwem dojrzałości a ubyło 30 niekwalifikowanych, z czego wynika, że przybyło w ogóle sił nauczycielskich 192, czyli o 289 mniej niż w r. 1878/9. Na 100 miało przepisaną kwalifikacyę nauczycielską 76·08, świadectwo dojrzałości 6·95 a było bez kwalifikacyi 16·97. W porównaniu z r. 1878/9 zmniejszyła się pierwsza cyfra o 2.45, druga zwiększyła się o 3.86 a trzecia zmalała o 1·41.

W samych wyłącznie szkołach ludowych publicznych i wyznaniowych było razem nauczycieli i nauczycielek z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 277, z kwalifikacyą nową na szkoły ludowe pospolite 1.676, z kwalifikacyą dawną na te szkoły 1.273, z świadectwem dojrzałości 290, a bez wszelkiej kwalifikacyi 665. W porównaniu przybyło w tych szkołach nauczycieli i nauczycielek z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 21, z kwalifikacyą nową na szkoły ludowe pospolite 57 i z świadectwem dojrzałości 163, a ubyło z kwalifikacyą dawną na szkoły pospolite 51 a niekwalifikowanych 24. Z tego widać, że liczba nauczycieli i nauczycielek mających bądź kwalifikacyę nauczycielską bądź też świadectwo dojrzałości wzrosła o 190, a liczba niekwalifikowanych zmniejszyła się o 24, czyli że razem przybyło tym szkołom 166 nauczycieli i nauczycielek mających kwalifikacyę nauczycielską lub świadectwo dojrzałości z seminaryum nauczycielskiego.

Ustawa szkolna zalicza do środków dalszego kształcenia zawodowego nauczycieli szkół ludowych biblioteki okręgowe, konferencye okręgowe i krajową i kursa wakacyjne. Ponieważ w roku ubiegłym z braku funduszów nie było konferencyi okręgowych i krajowej, a z tego samego powodu nie można było urządzić kursów wakacyjnych w seminaryach nauczycielskich, pozostają nam do omówienia same biblioteki okręgowe. Pierwsze zawiązki tych bibliotek powstały w r. 1872 w 22 dawniejszych okręgach szkolnych, na co Rada szkolna z przyzwoleniem ministerstwa wyznań i oświecenia obróciła zaoszczędzone na kursy wakacyjne fundusze. Od czasu zaś wejścia w życie nowych ustaw szkolnych krajowych wyznacza się corocznie pewną kwotę radom szkolnym okręgowym na pomnażanie bibliotek. Biblioteki okręgowe w pierwotnych 22 okręgach wzrosły nierównie znaczniej, niż biblioteki pozakładane dopiero poźniej, gdyż w r. 1878 w nowych 15 okręgach. Wzrost bibliotek tych jest nader powolny, ponieważ stosunki ekonomiczne kraju nie dozwalają większego doraźnego na nie nakładu. Z końcem roku było w bibliotekach okręgowych 6.332 dzieł w 9.678 tomach. Przybyło 1.774 dzieł w 2 597 tomach.

Nauczyciele uznali sami potrzebę dalszego kształcenia się zawodowego i starają się o rozszerzenie zakresu swej wiedzy a niemniej o przyswojenie sobie dobrej metody nauczania wszystkich przedmiotów przepisanych w planach naukowych. O postępie i w tym kierunku świadczą najlepiej liczby. Według wykazów rad szkolnych okręgowych używało na 3.966 nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych publicznych 2.400 czyli 60·53 pr. dobrej metody nauczania, u 1,208 czyli u 30·45 pr. była metoda nie całkiem jeszcze wyrobioną, a 358 czyli 9·02 pr. używało złej metody nauczania. W porównaniu z r. 1878/9 zwiększyła się pierwsza cyfra o 3·05 pr., a druga zmalała o 1·57 pr., trzecia zaś o 1·48 pr., co dowodzi, że postęp w metodzie nauczania był dość widoczny.

Na jednego nauczyciela lub nauczycielkę wypadało w szkołach ludowych publicznych przeciętnie 68·70 dzieci uczęszczających do szkoły czyli w porównaniu z rokiem poprzedniem o 0·98 więcej. Liczba dzieci tych przypadających na jednego nauczyciela lub nauczycielkę jest bardzo nierówną w poszczególnych okręgach. Najwięcej dzieci przypadało w okręgu krakowskim zamiejskim (108·63), gorlickim (96·76) i myślenickim (95·64), a najmniej w okręgu nadwórniańskim (42·38), w mieście Krakowie (35·72) i we Lwowie (22·99). Przeciętnie wypadała w okręgach zachodniej części kraju znacznie większa liczba na jedną siłę nauczycielską niż w okręgach wschodnich.

Na jedną szkołę ludową publiczną czynną wypadało 103·19 dzieci uczęszczających, czyli o 4.14. I pod tym względem są okręgi wschodnie w korzystniejszem położeniu od zachodnich, ponieważ wypada w nich nierównie mniej dzieci na jedną szkołę ludową publiczną czynną.

W szkołach ludowych wyznaniowych wypadało na jednego nauczyciela lub nauczycielkę przeciętnie 50·91, a na jedną szkołę czynną 94·46 dzieci uczęszczających. W szkołach zaś ludowych prywatnych z charakterem i bez charakteru szkół publicznych wypadało na jednego nauczyciela lub nauczycielkę przeciętnie 18·09, a na jedną szkołę 79·71 dzieci uczęszczających.

SPRAWY MONARCHII

— Korespondent wiedeński dziennika *Mähr schles. Correspondent* porusza jeszcze raz kwestyę rozpraw nad założeniem uniwersytetu czeskiego, a czyni to dlatego, że w ostatnich czasach dzienniki centralistyczne wielokrotnie podnosiły skargi, że Czesi zajmując nieprzychylne stanowisko wobec potrzeby dokładnej znajomości języka niemieckiego, formalnie pracowali nad tem, aby paraliżować przyjazne zabiegi niemiecko-liberalnego stronnictwa. Otóż korespondent stara się spokojnem i objektywnem przedstawieniem przebiegu dyskusyi tak w komisyach, jak i w pełnej Izbie zbić nieprawdziwe w tej mierze zapatrywania.

Korespondent stwierdza, że tak w podkomitecie, w którym zasiadał jako reprezentant klubu liberalnego dep. Russ, a z klubu postępowego dep. Hallwich, jak i w komisyi szkolnej, w której uczestniczyli między innymi pp. Suess, dr. Hoffer i Promber, przyszło do zupełnego porozumienia. Czesi akceptowali z uprzejmością, która najlepiej świadczyła o pojednawczem ich usposobieniu, wszystkie wnioski i poprawki deputowanych niemieckich, a przedłożony Izbie projekt ustawy był owocem kompromisu, zawartego między ścierającemi się dotychczas stronnictwami. Pojednawcze to usposobienie uwydatniło się w całej pełni, gdy w Izbie stanęła po raz pierwszy na porządku dziennym sprawa uniwersytetu czeskiego. Nietylko rząd, ale i większość uwzględniała z gotowością wszystkie, nawet dalej idące życzenia lewicy; wszystkie wnioski, takie nawet, które obejmowały postanowienia zdaniem rządu i większości zbyteczne, zostały przyjęte, a wielka, niezaznana jeszcze w tej Izbie większość, jaka oświadczyła się za przejściem do rozpraw szczegółowych, była najwymowniejszym dowodem zwrotu, dokonywującego się w zapatrywaniach i uczuciach naszych przedstawicieli.

W tem przyszła dep. Granitschowi nieszczęśliwa myśl wystąpienia z wnioskiem, aby żaden student uniwersytetu czeskiego nie mógł być przyjęty do zawodu publicznego, dopóki nie wykaże dokładnej znajomości niemieckiego języka. Wniosek ten zadał cios zabójczy pojednawczej idei, a całe stronnictwo wiernokonstytucyjne głosowało w trzeciem czytaniu przeciw ustawie.

Odrzucenie tego wniosku nie nastąpiło skutkiem bezmyślnego oporu Czechów przeciw uznaniu potrzeby języka niemieckiego, a forma w jakiej przyjęto wniosek o przejście do porządku dziennego nad żądaniem dr. Granitscha powinna była przekonać wiernokonstytucyjnych, że inne zupełnie względy spowodowały większość do podobnego kroku. Większość przyjmując wniosek dr. Granitscha dałaby tem samem rządowi, o którego rzetelnych i godziwych intencyach i zabiegach była i jest przekonaną, wotum nieufności, a do tego nie było żadnego powodu, a najmniej w chwili, gdy rząd gotował się do zrobienia zadość uprawnionym życzeniom narodu czeskiego.

Nie odrzucenie przeto, lecz właśnie postawienie przez dr. Granitscha wniosku było powodem rozbicia zgody, pod której kamień węgielny położono w podkomitecie i komisyi, a która, gdyby nie ów wniosek, dojrzałaby była niezawodnie i stała się faktem. Nie Czesi to odepchnęli, jak twierdzą dzienniki opozycyjne, dłoń podaną do zgody, a to przez swoją niechęć do języka niemieckiego, nie — lecz lewica to obaliła samowolnie przez niechęć do obecnego rządu dobre porozumienie. Że tak jest przekonacie się z tego, iż ten sam wniosek, który dr. Granitsch postawił w Izbie, był swojego czasu przedłożony w komisyi szkolnej i poddany pod dyskusyę, a wszystkie stronnictwa uznały go ze względu na poczynione ze strony rządu przedstawienia za zbyteczny i postanowiły przejść nad nim bezwzględnie do porządku dziennego. Członkowie większości, biorący udział w obradach komisyi szkolnej zdziwili się niepomału, gdy lewica wystąpiła niespodzianie wbrew umowie z owym wnioskiem, który uważali za zupełnie pogrzebany. Oto — kończy korespondent — wierne i istotne przedstawienie rozpraw, przez jakie przechodziła sprawa uniwersytetu czeskiego w pełnej Izbie i jej komisyach.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawa zajść marsylskich w Izbie włoskiej.)

Sprawa tunetańska wywołała najprzód w całych Włoszech rozdrażnienie a następnie zwróciła uwagę ludzi głębiej patrzących, dopóki w ostatnich dniach, demonstracye w Marsylii nie dolały oliwy do ognia i nie doprowadziły do powszechnego wzburzenia i zaniepokojenia umysłów. Zaburzenia marsylskie zniewoliły posłów włoskich do interpelacyi rządu w Izbie, stały się przyczyną zaburzeń ulicznych w Rzymie, a w końcu nastręczyły prasie włoskiej obfitego materyału do kombinacyj politycznych.

W dniu 21 czerwca posłowie Billia i Nicotera wystąpili z interpelacyą do ministra spraw zagranicznych. Deputowany Bovio zaś w imieniu skrajnej lewicy dodał zapytanie, co rząd przedsięwziąć zamyśla. Nicotera dodał również zapytanie, co rząd przedsięweźmie w celu przywrócenia dobrych stosunków pomiędzy Włochami a Francyą. W ciągu tego zapytania odzywały się liczne głosy w Izbie: „Armaty“. Minister spraw zagranigranicznych odpowiedział:

„Musiałem już wczoraj oświadczyć, że brakuje mi wyczerpujących wiadomości. Po wypadkach z dnia 17 b m. nastąpiły zaburzenia, szczególnie pomiędzy robotnikami obu narodów. w skutek czego, według nadeszłych wiadomości, czterech ludzi zostało zabitych a 17 raniono. Organy władz miejscowych spełniły swój obowiązek w celu przywrócenia porządku. Nastąpiły aresztowania bardzo wielu ludzi, a obecnie wytoczono już proces głównym sprawcom należącym do obu narodowości. Odezwy organów municypalnych i konsula wzywały ludność do porządku i pokoju. Sytuacya w Marsylii polepszyła się od d. 20 czerwca znacznie i jest nadzieja, że smutne wypadki już się nie powtórzą. Nasz poseł w Paryżu miał dwa razy konferencyę z ministrem spraw zagranicznych, który oświadczył, iż rząd francuski jest niemniej interesowany, jak włoski w tem, ażeby przywrócić spokój w mieście, w którem przebywa 50.000 cudzoziemców, że główna trudność wynikła z zajść osobistych pomiędzy wielu ludźmi, mieszkającymi w różnych dzielnicach miasta, że jednak ma nadzieję uśmierzyć w krótce rozruchy. Zaszły w istocie wypadki bardzo smutne i godne ubolewania. Sytuacya jednak pogorszyłaby się jeszcze, gdyby ogień ten podsycano; czynność rządu zostałaby sparaliżowana, gdyby zkądkolwiek wyzywano niestosowne zawikłania, stawiano żądania nie będące na czasie i podtrzymywano podejrzenia. Powinniśmy wszyscy lojalnie i szczerze pracować nad przywróceniem zaufania i pokoju, niedopuszczać do rozruchów ulicznych, opierać się wszelkim podjudzeniem, a szczególniej zwrócić baczne oko na tajnych podżegaczy, wspólnych nieprzyjaciół obu wolnych narodów. O teraźniejszym naszym stosunku do rządu francuskiego nie ośmielam się dawać żadnego retrospektywnego wyroku, opartego na wypadkach już przeszłych. Byłoby to zbyt ryzykowne przynajmniej dopóty, dopóki Europa nie wyrzecze swego zdania. Mogę jednak zapewnić zgodnie z prawdą, że stosunki pomiędzy obu państwami są przyjazne i nacechowane wzajemnemi pojednawczemi dążnościami. Otrzymaliśmy dowody, że Francya chce wejść w rokowania o zawarcie nowego traktatu handlowego i marynarskiego. Ja z mojej strony poczytuję za swój obowiązek lojalnem postępowaniem wzmocnić ten stosunek i poprzeć dobre zamiary. Jestem bowiem przekonany, że narzędziami roztropnej polityki są przezorność i czynność, tak jak z drugiej strony systematyczna nieufność i podejrzenia, zasługiwałyby na nazwę polityki jałowej.

Nicotera oświadczył, iż niezadowolony jest z odpowiedzi ministra spraw zagranicznych Manciniego. Oświadczył też między innemi, że „po tej niezadawalniającej odpowiedzi ministra ureguluje swoje stanowisko parlamentarne“. Billia oświadczył, że odpowiedzialność za politykę zewnętrzną pozostawia rządowi. Bovio napominał rząd, ażeby przypomniał rządowi francuskiemu, że oba narody mają wspólnego nieprzyjaciela w Watykanie.

Z tem wszystkiem opinia publiczna nie zadawalnia się protestami deputowanych. Powszechne jest przekonanie, wyrażane i przez dzienniki, że Francya szuka tylko pozoru do zerwania dobrych stosunków. Opozycyjny,

---

po wieczorze wesoło spędzonym w *Folies Bergère* i sutej kolacyi w *Maison dorée* w towarzystwie kilku młodych ludzi i sławnej Pakity, gwiazdy modnego pół-świata, chcąc wrócić do swego letniego pałacyku w Passy kłóci się z dorożkarzem, bije policyanta, który się w tę kłótnię wmięszał i w skutek protokołu spisanego u komisarza policyi stawiony przed sądem, skazany zostaje na piętnaście dni aresztu za pobicie reprezentanta władzy. Mniejsza tam o piętnaście dni, które można przyjemnie przesiedzieć w wygodnych salonach więzienia St. Pelagii, ale w tem bieda, że pani de Suzor właśnie wróciła z wód, i trzeba przed nią ukryć kozę a szczególnie okoliczności, które ją spowodowały. Lucylla, której opiekunem jest p. de Suzor, miała iść za mąż za bogatego architekta p. Langlade, ale p. de Suzor, dowiedziawszy się od owej Pakity, że to p. Langlade kupił dla niej letni pałacyk, który nasz ex-Don Juan miał sposobność obejrzyć po owej wieczerzy w *Maison dorée*, odmawia swego pozwolenia na ten związek i przekonywa swoją żonę, że dla uniknienia tłómaczeń przed znajomymi z powodu zerwania projektowanego małżeństwa jego pupilki, wypada mu, choćby tylko na parę tygodni wyjechać, naprzykład do Włoch; ale zamiast „zobaczyć Neapol i — umrzeć“, albo zamiast pójść jeść jajecznicę smażoną na wulkanicznym ogniu Wezuwiusza, p. de Suzor udaje się do St. Pelagii, gdzie z radością przyjęty zostaje przez fantastycznego dyrektora tego arystokratycznego więzienia i gdzie czas płynie przyjemnie wśród ciągłych uczt i zabaw, wynajdywanych na korzyść pożądanych gości przez uprzejmego dyrektora. Pan de Suzor żądą wolną chwilę przepędza, wertując włoskiego Bädekera i rozmawiając z dozorcą więzienia który odbył kampanję włoską, a to wszystko dlatego, żeby za powrotem do domu módz odpowiadać jako tako na pytania żony, co tam jest godnego widzenia we Włoszech. W rozmowach tych autorowie nagromadzili skarby wesołości i dowcipu a publiczność śmieje się bez przerwy. Pan de Suzor notuje naprzykład według zapewnienia owego dozorcy jako naocznego świadka, że w Medjolanie na wąskich ulicach wznoszą się bramy tryumfalne, we wszystkich oknach powiewają trójkolorowe chorągwie a kobiety z balkonów sypią kwiaty na przechodzących, albo że w Magenta najbardziej uderzył go odłam granatu, który mu zrzucił nakrycie głowy.

Dodajmy, że dyrektor więzienia opowiada swemu chwilowemu gościowi, że jest śmiertelnie zakochany w pewnej damie, której nie zna, tylko ją przejeżdżającą widuje, a którą, jak się pokazuje z opisu rozmaitych okoliczności, jest własna żona pana de Suzor; dalej że adwokat który go bronił i zamiast sześciu miesięcy, jakie mu groziły za pobicie policyanta, wyjednał *minimum* kary to jest pietnaście dni tylko, kocha się w jego pupilce i otrzymuje jego pozwolenie na to małżeństwo; na koniec że po różnych zabawnych scenach, które utrzymują publiczność ciągle w dobrym humorze, p. de Suzor wychodzi z więzienia i wraca do domu, ale sekret jego mniemanej podróży nie uchował się i żona jego wie, gdzie był rzeczywiście, tylko nie wie, albo udaje, że nie wie, co poprzedziło owe zajście z dorożkarzem i policyą.

Jeżeli teatr Wodewilu przez uszanowanie dla rutyny zamknie się w czasie upałów, to pewnie jesienną kampanię rozpocznie na nowo *Podróżą dla przyjemności*.

Paryż, 15 czerwca.

J. BOHDAN.

ale umiarkowany organ *Libertà* tak się odzywa:

„Baczność, dzieci Italii! Francya szuka okazyi, ażeby przynajmniej moralnie zmyć hańbę klęski 1870 roku. Przekonana, że nie posiada sił do zmierzenia się z Niemcami, szuka dzisiaj drogi, zmyśla proteksty, ażeby doprowadzić do zatargu i rozpocząć wojnę z nami, którzy jesteśmy słabsi od Niemiec, a materyalnie ubożsi i bezsilniejsi od Francyi. Cóż mamy czynić? Powinniśmy nietylko unikać czczych demonstracyj, ażeby przez nieostrożność nie służyć interesom Francyi, ale powinniśmy się także wystrzegać zasadzki. Możemy być pewni, że Francya nie opuści żadnego środka. Musimy tedy być zimni, zdecydowani, cierpliwi, rozumni i przezorni: musimy być Włochami. Niech o tem pamiętają wszyscy: myśmy sami powinni wybrać sposobność do wojny z Francyą, lecz niedopuścić, żeby ona nas do tego zmusiła, wtedy, kiedyby jej było dogodniej. Na dziś zadaniem naszem pokój i przygotowanie w cichości i cierpliwości. Potrzeba nam przez pięć lat pracować wytrwale i rozumnie. Wcześniejsze rozpoczęcie wojny, bez przygotowania, byłoby szaleństwem."

KRONIKA

= Najj. Pan raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły 800 zł. na wsparcie nieszczęśliwych ofiar klęski pożarowej w Oświęcimie.

= P. Marszałek krajowy dr. Mikołaj Zyblikiewicz wyjeżdża 3 albo 4 b. m. na wystawę rolniczą do Ułaszkowiec.

= Konsekracya ks. biskupa Morawskiego odbyła się wczoraj w kościele katedralnym. Już przed godziną 9 tłumy pobożnych zaległy obszerną świątynię, chcąc być świadkiem rzadkiej a wzniosłej uroczystości, która rozpoczęła się o godzinie 9 a skończyła o 12 w południe. Całe presbyteryum zajęło liczne duchowieństwo, otaczając ks. arcybiskupa Wierzchlejskiego, ks. arcybiskupa obrządku orm. Romaszkana, ks. biskupa krakowskiego Dunajewskiego i ks. biskupa sufragana Morawskiego. Ks. biskup tarnowski Pukalski zaskoczony słabością nie mógł przybyć na uroczystość konsekracyi. Stalle w presbiteryum po prawej stronie ołtarza zajęli reprezentanci władz rządowych i krajowych, ostatni w strojach narodowych. Wszystkie loże zajęte były przeważnie przez panie. Przed rozpoczęciem sumy, którą celebrował JE. ksiądz arcybiskup Wierzchlejski, odczytaną została bula papieska w języku łacińskim, na mocy której ksiądz prałat Morawski powołanym został do piastowania wysokiej godności biskupa sufragana W ciągu sumy dopełnił Najprzewielebniejszy Arcypasterz lwowski w asystencyi ks. arcybiskupa Romaszkana i biskupa Dunajewskiego przepisanych w takich razach ceremonij konsekracyjnych, wręczając ks. prałatowi po kolei insygnia biskupie Po dopełnieniu tych ceremonij zaintonowano *Te Deum laudamus*, poczem rozpoczęła się w kościele procesya, w czasie której ks. biskup Morawski, postępując w pełnym ornacie i mając po prawej stronie ks. arcyb. Romaszkana, po lewej ks. biskupa krakowskiego, udzielał błogosławieństwa zgromadzonej rzeszy wiernych. Po ukończonej uroczystości kościelnej podejmował u siebie ks biskup sufragan liczne grono osób duchownych i świeckich, które pospieszyły doń, aby mu wynurzyć swoje serdeczne życzenia. Dzisiaj wielki obiad u ks. arcybiskupa Wierzchlejskiego na cześć nowego dostojnika kościelnego.

= Obchód Bożego Ciała według obrządku gr. kat. odbył się wczoraj ze zwyczajną uroczystością. przy udziale reprezentantów wszystkich władz i korporacyj, oraz przy asystencyi wojska, które dawało salwy po odczytaniu Ewangelij św.

— P. Maryan Lewakowski, urzędnik filii austryackiego zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, otrzymał dnia 25 b. m. na wszechnicy Jagiellońskiej stopień doktora praw.

= P. Eugeniusz Kuryłowicz, c. k. notaryusz w Staremmieście, wybrany został członkiem Rady powiatowej staromiejskiej z grupy większych posiadłości.

— Tragedya miłośna. W Tarnorudzie, w powiecie skałackim, zdarzył się dnia 19 b. m. tragiczny wypadek. Niejaki Leon Flaszowski, syn stawniczego, utrzymywał stosunek miłosny z ośmnastoletnią dziewczyną, służącą Jagą Rewus. Rodzice Jagi nie chcieli żadną miarą zezwolić na związek małżeński swej córki z Flaszowskim. Zrozpaczeni kochankowie postanowili odebrać sobie życie i dnia 19 b. m. wykonali swój straszny zamiar. Jaga Rewus wzięła u swego służbodawcy strzelbę i dała ją kochankowi, poczem oboje zamknęli się w izbie, a Flaszowski, nabiwszy broń drobnym śrutem, strzelił do swej kochanki i ugodziwszy ją w serce, położył trupem. Następnie dał ognia do siebie, nie zabił się jednak odrazu, lecz dopiero po upływie godziny wyzionął ducha.

— Kometa, widzialny u nas od czwartku, w ten sam dzień spostrzeżony został po raz pierwszy także przez astronomów spostrzegalni wiedeńskiej, zaś już dniem przedtem przez astronomów paryskich. Wątpią ciągle jeszcze, czy ciało to niebieskie jest identyczne z kometą z roku 1807, jak to utrzymuje astronom amerykański Gould.

*** Znaczna kradzież.** Skradziono panu J. J. z pomieszkania w Wolszniówce w pow. Żydaczowskim 2.200 zł. w gotówce i następujące 6 proc. listy hipoteczne po 1.000 zł. Serya D. Nra 890, 891, 1.233, 4.981, 4.483, 6.047, 7.022, 7.585, 8.985, 9.295, 9.735, 10.181, 10.184, 10.186, 10.544, 10.857, 10.858, 10.859, 11.011, 11.018, 13.384, 15.248, 16.182, 16.478, 17.883, 17.884, 17.885.

***** W statystyce samobójstw** w kraju mamy do zapisania za ubiegły miesiąc ogółem wypadków 20, z których 6 przypada na powiat horodeński, po 2 na powiaty kossowski i przemyślański, a po jednym na powiaty brzeżański, czortkowski, gorlicki, kołomyjski, limanowski, mościski, rudeński, sanocki, tłumacki i złoczowski. Pomiędzy samobójcami znajdowało się osób płci męzkiej 16, płci żeńskiej 4; najmłodsza liczyła lat 17 i 25, najstarsza 60. Należeli ci nieszczęśliwi z wyjątkiem jednego oficyalisty prywatnego do stanu włościańskiego lub wyrobniczego; dwaj izraelici znajdowali się pomiędzy nimi. Większość samobójców pozostawiła rodziny niezaopatrzone. Śmierć samobójcza nastąpiła w 12 wypadkach przez obwieszenie się, w 6 przez utopienie, w jednym wypadku przez zastrzelenie się, a w jednym przez poderznięcie gardła nożem. Przyczyna w 4 wypadkach pozostała niewiadoma, jakkolwiek w 2 z nich stwierdzono, że samobójca działał w stanie nietrzeźwym; w 3 wypadkach było nią opilstwo nałogowe i spowodowana niem ruina majątkowa, w 3 choroba umysłowa, w 2 obłąkanie, w 2 niedostatek, w jednym wypadku uporczywa choroba fizyczna, w jednym obawa kary, w jednym żal po stracie ojca, w jednym zmartwienia famiijne, w jednym przegranie procesu z sąsiadem, a w jednym zawód doznany w miłości. — Włościanka pewna w Uniowie, w powiecie przemyślańskim, odebrała sobie życie w ten sposób, że usiadła na pniaku wystającym nad wodę, w której zanurzyła tylko głowę. Spostrzeżono tę postać, ujęto siedzącą na wodzie i wydobyto ją na brzeg, ale biedna kobieta już nie żyła.

† Zmarli w ostatnich dniach: w Londynie admirał floty brytyjskiej James Hope, w 73 roku. Zmarły podczas wojny krymskiej dowodził flotą angielską na morzu Bałtyckiem, a w latach 1859 – 1862 eskadrą wód chińskich. W Brukseli senator belgijski książę Eugeniusz Caraman-Chimay, jeden z przywódców stronnictwa klerykalnego; w Oksfordzie profesor tamtejszego uniwersytetu dr. Rolleston, w 52 roku życia; w Frankfurcie nad Menem słynny botanik niemiecki Schleiden, uważany za twórcę fizyologii roślin, przeżywszy lat 77; w Wenecyi poeta włoski Wiktor Salmini, w 49 roku życia

— P. Ferdynand Lesseps, znakomity twórca kanału Suezkiego, wybrany został przed kilku dniami 757 głosami na 840 głosujących prezydentem paryskiego towarzystwa geograficznego na miejsce zmarłego niedawno admirała La Roncière le Noury. Nadto zaproszony został przez komitet tegorocznego kongresu geograficznego w Wenecyi do zagajenia posiedzeń tegoż. Prezydentem kongresu będzie książę Genuy.

— Męczennik kościoła katolickiego O. Hilarion, współczesny cesarza Karola Wielkiego, Francuz rodem, ma być wkrótce kanonizowany. Sprawa tej kanonizacyi, według dzienników rzymskich, znajduje się już w ręku kongregacyi obrządków. O. Hilarion poniósł śmierć męczeńską z rąk Saracenów i od wielu już wieków w dyecezyi Rodez doznaje czci świętego.

— W zakładzie obłąkanych w Tuluzie dnia 23 b. m. dyrektor tegoż dr Marchand zamordowany został w skrytobójczy sposób przez jednego z pacyentów.

— W obłąkanie popadł były poseł pruski przy dworze kopenhaskim, br. Magnus, ten sam, który z powodu pamiętnego bankietu dla Sary Bernhardt w Kopenhadze, porzucić musiał służbę dyplomatyczną.

— Zuchwały napad rozbójniczy wykonało w nocy na 22 b. m. ośmiu rzezimieszków w Paryżu na wagon tramwajowy, wracający już z miasta ulicą Epinay do stajen kolei konnej Rabusie urządzili na odludnej tej ulicy formalną zasadzkę, kilku z nich zatrzymało konie, a reszta rzuciła się na woźnicę i konduktora, aby temu ostatniemu wydrzeć torbę z całodziennym dochodem. Obaj napadnięci doznali, broniąc się, ciężkiego uszkodzenia, lecz rabusie nie osiągnęli celu, na widok bowiem zbliżającego się drugiego wagonu rozproszyli się w ciemności.

— W kopalni węgla Barop pod Dortmundem dnia 24 b. m. po południu skutkiem wybuchu gazów ziemnych, znaczna liczba górników poniosła śmierć, lub doznała uszkodzenia. W pierwszej zaraz chwili po katastrofie wydobyto z szybu 17 zabitych i 5 ciężko rannych. Liczba ofiar niepredko da się oznaczyć dokładnie.

— Sensacyjnym wypadkiem kroniki wiedeńskiej jest tajemnicze zniknięcie od 3 tygodni adwokata wiedeńskiego dr. Kratky. Ponieważ tenże znajdował się w złych stosunkach pieniężnych, przypuszczają, iż schronił się on przed natarczywością wierzycieli do Ameryki; dotąd wszakże żaden z wierzycieli dr. Kratky'ego nie rozpoczął kroków sądowych przeciw niemu. Dzienniki wiedeńskie donoszą dalej, iż od kilku dni znikł z Wiednia także pierwszy dependent dr. Kratky'ego.

— Osobliwsze doniesienia pozbierał jeden z dzienników niemieckich z kolumn inseratowych. Oto ich wiązanka: Dziś znowu umarł nam kochany nasz Wiluś. — Do napełniania kiszek i kiełbas potrzebny jest młody, silny pomocnik masarski. — Dziewięcioletni agent podróżny w spirytusie szuka na miejsce swego zmarłego pryncypała nowego szefa w tym samym płynie. — Poszukuje się Francuski do wychowywania małych dzieci; urodzona będzie miała pierwszeństwo. — Kucharka, mogąca gotować z dobremi świadectwami, zaraz dostanie miejsce.

— Tajemnice Paryża w najwłaściwszem tego słowa znaczeniu odsłania nam ogłoszony w ostatnich zeszytach *Rev. des deux M.* artykuł hr. Othenina d'Haussonville o tych najciemniejszych stronach świetnego na oku życia paryskiego, których n. p. cudzoziemiec bawiący w stolicy Francyi nie dostrzeże nigdy pod błyskotliwym pokostem zewnętrznym wspaniałej i rozkosznej stolicy nadsekwańskiej. Według rzeczonego artykułu budżet miasta Paryża na rok bieżący, preliminując sumę na zapomogi dla ubogich, podał liczbę tychże na 354.812 głów. Straszna ta cyfra, co prawda, traci dużo na rozmiarach, jeżeli się ubogich owych rozdzieli na właściwe kategorye. I tak do ogólnej owej liczby zaliczono przedewszystkiem 28.000 dzieci, po największej części sierot lub porzuconych przez rodziców, o których wychowanie starać się musi gmina. Reszta 326.812 potrzebujących wsparcia mieszkańców Paryża dzieli się na 201.100 takich, którym się udziela tylko chwilowych zapomóg w ich mieszkaniach własnych, a 125.712 takich, których trzeba utrzymywać całkiem i stale w szpitalach i przytuliskach. — Londyn, według porównania statystycznego, znajduje się pod tym względem w nierównie korzystniejszych stosunkach. Liczba ubogich zmniejsza się tam z każdym rokiem.

— Wielką kradzież brylantów popełniono przed kilku dniami u jednego z jubilerów w Brukseli, którego strata z powodu tej kradzieży wynosiła 300.000 franków. Sprawcy tejże ujęci zostali w Londynie, gdzie usiłowali sprzedać skradzione brylanty. — Policya berlińska rozesłała po Europie doniesienie, że w nocy na 25 b. m. niewyśledzeni dotąd złoczyńcy, włamawszy się do zamku Kleinschwein pod Głogowem zrabowali tam różne kosztowności, w cenie 42.000 mark i ranili jednego z mieszkańców.

(*r*) **Statystyka dzienników** francuskich Z wydanego przez księgarnię Daflis katalogu czasopism peryodycznych paryskich dowiadujemy się, że jest ich 1264 codziennych, tygodniowych i t. p., a z tych 71 dzienników religijnych, 115 prawnych, 228 ekonomii politycznej, finansów i handlu, 23 geograficznych i historycznych, 127 powieściowych, 31 dla nauk ścisłych, 65 literatury, filologii i bibliografii; 14 sztuk pięknych, 4 fotograficzne, 10 architektury, 6 archeologii, 16 muzycznych, 19 teatralnych, 74 dzienników mód, 119 technologicznych, 110 lekarskich i farmaceutycznych, 50 wojskowych, 28 rolniczych, 12 w sprawach chowu i trenowania koni i 22 w różnych przedmiotach. Dzienników politycznych codziennych jest tylko 67, a przeglądów miesięcznych i dwutygodniowych 28. Liczba dzienników politycznych z każdym miesiącem zwiększa się, ale te nowe organa zwykle niedługo trwają.

Zgromadzenie robotników lwowskich.

Wczoraj o godz. 3 po południu odbyło się w sali ujeżdżalni obok kościoła ks. Karmelitów zwołane przez pp. Antoniego Mańkowskiego i Franciszka Stępka zgromadzenie robotników wszystkich korporacyj, które miało się zająć rozbiorem obecnego położenia robotników w kraju ze względu na obradującą obecnie ankietę przemysłową, projektem zwołania wiecu robotników z całego kraju w celu ułożenia memoryału do Rady państwa w sprawie robotniczej, oraz projektem zawiązania towarzystwa wzajemnego kredytu i bratniego wsparcia robotników w razie braku zarobku.

Zwołujący ten mityng zaprosili do udziału „wszystkich robotników, czy należą do jakiego towarzystwa czy też nie jeszcze, jeżeli im dobro osobiste i ogółu leży na sercu", odpowiedziała też na to zaproszenie znaczna liczba zebranych, którzy dość gęsto zapełnili obszerną salę.

Zagaił zgromadzenie jeden z członków zwołującego komitetu pan Mańkowski treściwem przedstawieniem przedmiotu zebrania.

Na przewodniczącego przez aklamacyę powołany został p. Daniluk, redaktor czasopisma *Praca*, który podziękowawszy za wybór zaprosił na asesorów pp. Sendermana i Żytkiewicza.

Do pierwszego punktu, to jest rozbioru obecnego położenia robotników w kraju ze względu na obradującą ankietę przemysłową zabrał głos pan Drabik, członek korporacyi szewskiej i przy pomocy poczynionych notat wystąpił z obszerniejszem przemówieniem. Mowca zaczął od twierdzenia, że położenie robotnika przedstawia charakterystyczny obraz nędzy, a stan ten coraz bardziej się pogarsza w skutek przewagi kapitałów nad pracą, robotnicy zaś niezorganizowani są wobec tego, bezsilni i zmuszeni przyjmować wszystkie warunki. Bez takiego zorganizowania robotnicy nie mają możności pomyśleć o swojej przyszłości. Potrzeba więc, ażeby robotnicy zajęli się sami polepszeniem swego bytu przez wykazywanie swych potrzeb i zawiązywanie się w towarzystwa odpowiednie.

Przechodząc do działalności obradującej obecnie ankiety przemysłowej mowca zarzuca, że w całym szeregu zadanych jej pytań nie ma ani jednego, któreby traktowało polepszeniu bytu robotników. W ankiecie tej biorą udział wyłącznie przemysłowcy samoistni, a chociaż powołano do niej także jednego robotnika, ten nie mając poparcia nie wiele zrobi. Dalej mowca podnosi potrzebę spółek wytwórczych, ażeby zysk z pracy nie przypadał wyłącznie kapitalistom lecz rozchodził się pomiędzy robotnikami, o potrzebie utworzenia osobnego stronnictwa robotniczego, któreby przedewszystkiem domagało się powszechnego głosowania, oraz zupełnej wolności prassy, zgromadzeń i stowarzyszeń. Program polityczny takiego stronnictwa mowca odczytuje z nr. 8 *Pracy* z r. b., zaś z innego numeru tegoż pisma program specyalny żądań robotników ze względu na ustawę przemysłową.

Ten ostatni program został poddany pod głosowanie i przyjęty przez aklamacyę. Zgromadzeni żądają w nim: zupełnej wolności zarobkowania, zniesienia korporacyj przemysłowych, a zaprowadzenia wolnych stowarzyszeń korporacyjnych, urządzenia sądów polubownych dla spraw przemysłowych, zaprowadzenia kas zapomogi zostających pod samoistnym zarządem robotników, urządzenia Izb rzemieślniczych, urządzenia szkół przemysłowych teoretycznych i praktycznych bezpłatnych, uznania zupełnej wolności ugody między pracodawcą a robotnikiem, odpowiedzialności pracodawców za uszkodzenia na zdrowiu poniesione przez robotników, oraz ich obowiązku stosowania się do przepisów zdrowotnych. Czas pracy dziennej według tego programu ma być ograniczony do godzin 10, dla robotników od lat 14 do 18 do godzin 8, a dla dzieci do lat 6. Praca kobiet i dzieci winna być unormowana surowemi przepisami. Wreszcie program żąda ustanowienia inspektorów przemysłowych, oznaczenia dla każdego rzemiosła minimum płac przez Izby rzemieślnicze i nałożenia surowych kar na fałszowanie artykułów żywności.

Po przyjęciu powyższego programu zabrał głos p. Udałowicz, wykazując, że główny zaród złego, na które uskarżać się muszą robotnicy, leży w tem, że nie mają prawa głosowania. Dziś prawo to mają tylko ci, którzy posiadają kapitał. Pierwszem zatem żądaniem robotników powinno być, aby im przyznano prawo głosu przez zaprowadzenie głosowania powszechnego. Dalej mowca domaga się praw państwowych przeciw wyzyskiwaniu pracy. Państwo zdaniem mowcy powinno ustanowić cenę pracy i to taką, żeby robotnik mógł się utrzymać wygodnie wraz z rodziną.

Pan Morecki, nie zgadzając się z poprzednim mowcą, pragnął mu odpowiedzieć, głos jego jednak został zgłuszony krzykami zgromadzenia, które przed chwilą z taką sympatyą przyjęło odczytanie programu politycznego, żądającego między innemi nieograniczonej wolności słowa.

Jeden z członków komitetu podpisanych na plakatach zwołujących zgromadzenie, p. Franciszek Stępek zabiera głos z kolei wykazując potrzebę zwołania wiecu robotników z całego kraju, w celu ułożenia memoryału w sprawie robotniczej.

Pan Cybulski upomina zgromadzenie, ażeby się wstrzymywało od niewłaściwych objawów. Zebraliśmy się tutaj, aby każdy jasno i dobitnie mógł myśl swoją wypowiedzieć, a tym czasem zgromadzeni jednemu z mowców nie pozwolili przyjść do głosu. Mowca mówi dalej o nadużyciach w dawnych cechach i dodaje, że obecna akcya robotnicza ma także na celu, aby takim nadużyciom zapobiedz.

Pan Mańkowski obszerne przemówienie dotykające rozmaitych kwestyj konkluduje przedstawieniem potrzeby zawiązania towarzystwa wzajemnego kredytu i bratniego wsparcia robotników, któreby nie stanęło do konkurencyi ani z żadnym bankiem, ani też z żadnem stowarzyszeniem robotniczem jak *Gwiazda*, ale pomagać będzie robotnikom w takich potrzebach, w jakich żadna z istnie-

jących instytucyj zaradzić im nie może. Ze statutów tego towarzystwa mowca odczytuje paragrafy o celu stowarzyszenia i o obowiązkach członków.

Podczas przemówienia p. Mańkowskiego odczytano telegram od robotników krakowskich solidaryzujący się z duchem i celami zgromadzenia.

Na poddane przez przewodniczącego pod głosowanie pytania, czy ma być zwołany wiec robotników z całego kraju, i czy ma być utworzone towarzystwo wzajemnego kredytu i bratniego wsparcia, zgromadzenie odpowiedziało jednomyślnemi potwierdzającemi okrzykami, oraz również przez aklamacyę wybrało komisyę złożoną z pp. Daniluka, Drabika, Mańkowskiego, Udałowicza i Stępka celem zwołania wiecu i wypracowania projektu memoryału, który ma być wiecowi do uchwały poddanym, oraz przedstawienia władzy statutów, a następnie wprowadzenia w życie projektowanego towarzystwa.

Zgromadzenie zakończyło się po godz. 5 po południu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(§) **Przemysł domowy.** Kuratorya dla spraw przemysłu domowego odbyła w ubiegłym tygodniu posiedzenie w Wydziale krajowym. Z powziętych uchwał przytaczamy tylko te, które mają merytoryczne znaczenie i ogólne budzić mogą zajęcie. Najpierw postanowiła kuratorya wysłać stypendystów z Galicyi na kurs koszykarstwa i snycerstwa w wiedeńskiem muzeum technologiczno-przemysłowem. Istniejące w kraju szkoły koszykarstwa i snycerstwa zostaną wezwane do przedstawienia kandydatów. Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa szkoły snycerstwa w Zakopanem, o której pisaliśmy niedawno. Kuratorya zgodziła się na wydany przez ministra handlu statut dla tej szkoły, zastrzegający jak wiadomo Wydziałowi krajowemu za subwencyą z funduszu krajowego przyznaną, dwa głosy w komitecie szkolnym. Delegatami w tym komitecie ustanowieni będą pp. Uznański i dr. Tytus Chałubiński. Zarazem uznała kuratorya stosownie do przedstawienia wniesionego przez Towarzystwo tatrzańskie, że powołanie dotychczasowego kierownika szkoły w Zakopanem p. Neuzila na inną posadę do Wiednia stanowiłoby klęskę wielką dla tak pięknie rozwijającego się zakładu. Wystosowane zostanie zatem przedstawienie do ministerstwa handlu z prośbą, aby p. Neuzil pozostawiony został na stanowisku kierownika szkoły w Zakopanem. W sprawie przemysłu tkackiego w Korczynie w powiecie Krośnieńskim i w Błażowej w powiecie Rzeszowskim, którego stan i stosunki badali niedawno na miejscu delegaci kuratoryi (pp. Schellenberg i Wierzbicki), postanowiono na razie uwiadomić obie gminy za pośrednictwem miejscowych proboszczów, że kuratorya zajmuje się kwestyą zapewnienia rozwoju tej gałęzi przemysłu domowego. Przedewszystkiem dążyć będzie kuratorya do zorganizowania spółek tkaczy.

OSTATNIA POCZTA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 maja b. r. najłaskawiej zezwolić, aby w miejsce sześciu dziesiątych ($^6/_{10}$) przepisanych przy wymiarze prowizyi w §. 4 zatwierdzonej Najwyższem postanowieniem z dnia 31 grudnia 1872 normy prowizyjnej dla sług i robotników galicyjskich zarządów salinarnych, brano odtąd t. j. począwszy od dnia powołanego u góry Najwyższego postanowienia za podstawę siedm dziesiątych ($^7/_{10}$) pobranej ostatnim razem płacy aktywalnej i ażeby za częściową zmianą w Najwyższem postanowieniu z dnia 27 sierpnia 1842 wyrażonych i dekretem kamery nadwornej z 3 września 1842 r. l. 12318 ogłoszonych zasad o wliczaniu lat służby zaciągniętych do wojska górniczych robotników, ów przeciąg czasu, który wzięci do wojska służby (majstrowie) i robotnicy salin rządowych podczas swego urlopu wojskowego spędzili faktycznie w służbie salinarnej w pewnej stałej kategoryi, dodawane były do ich zaliczalnego czasu służby i uwzględnione przy wymiarze prowizyj.

JE. p. minister skarbu zezwolił reskryptem z dnia 7 czerwca 1881, wystosowanym do galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbowej, aby począwszy od dnia 1 lipca b. r. pobory miesięczne niższych sług galicyjskich urzędów wyrobu i sprzedaży soli wypłacane były z góry pierwszego dnia każdego kalendarzowego miesiąca, a przy posuwaniu w wyższe klasy zapłaty (kategorye służbowe) równie jak przy przenoszeniu z niższych do wyższych stopni poboru tej samej klasy, wyższe pobory miesięczne wypłacane były, począwszy od bezpośrednio po odnośnem zarządzeniu następującego miesiąca.

Wiadomości z Pragi miałyby charakter alarmujący, gdyby dzienniki wiedeńskie zażywały takiej reputacyi, iż możnaby im było wierzyć na słowo. Tymczasem doświadczenie nauczyło nas, jakto niektóre pisma umią każde drobne zajście, lada burdę uliczną, zwłaszcza, gdy widownią jej jest teren czeski, wyśrubować do wielkiego znaczenia, przenieść na zupełnie niewłaściwe pole i wołać w niebogłosy, iż Czesi prześladują i ciemiężą Niemców. — Od dwóch dni dzienniki wiedeńskie przepełnione są depeszami o „gwałtach", jakich dopuszcza się „pospólstwo czeskie" wobec studentów niemieckich, o krwawych bójkach i tym podobnych okropnościach. Nie brak nawet artykułów wstępnych na ten temat. Zapisując to wszystko li z prostego obowiązku dziennikarskiego, dodać winniśmy, że rzeczywiście zaszły w dniach ostatnich drobne zajścia w Pradze między studentami niemieckimi i robotnikami czeskimi, nie wyszły one jednak po za ramy zwykłych burd, na poskromienie których wystarcza najzupełniej interwencya jednego lub dwóch policyantów. Dzienniki czeskie zresztą upominają gorąco publiczność, aby unikała tego wszystkiego, coby mogło posłużyć nieprzyjaciołom narodowości czeskiej za pozór do rozsiewania o niej fałszywych i krzywdzących ją w oczach świata plotek.

Agitacya wyborcza z powodu przypadających na dziś wyborów do pragskiej Izby handlowej, rozwinęła się w dniach ostatnich w dwójnasób. Wszystkie dzienniki czeskie upominają wyborców, aby spełnili ciążący na nich obowiązek. Wiernokonstytucyjny komitet wyborczy ogłasza w swych organach, że przybywający osobiście wyborcy nie potrzebują, skoro okażą swe karty legitymacyjne, podpisywać swych kartek, lecz wsuwają je po prostu do urny, skutkiem czego nikt nie potrzebuje wiedzieć komu oddali swoje głosy. Instrukcya ta obliczona na dodanie otuchy trwożliwym i niezdecydowanym wyborcom.

Węgry znajdują się już w pełnej akcyi wyborczej, której charakter zewnętrzny odbija korzystnie od poprzednich kampanij wyborczych. W większej części okręgów panuje spokój, umiarkowanie i ład, jakim nie odznaczały się dotychczas bynajmniej wybory węgierskie; dotychczas nie dały się słyszeć jakiebądź skargi na nieumiarkowaną agitacyę lub wybryki, bez których nie pojmowano do bardzo niedawna w Węgrzech żadnej wielkiej akcyi politycznej. Być może, iż objaw taki wyda się niejednemu stępieniem ogólnego zainteresowania dla akcyi wyborczej, ochłodzeniem ducha narodowego i brakiem temperamentu, przyjaciele jednak porządku i prawidłowego rozwoju stosunków społecznych nazwą niezawodnie dotychczasowy przebieg kampanii wyborczej postępem w rozwoju politycznym, skonsolidowaniem stosunków, przełomem, który nada bez wątpienia zwrot pomyślny rozwojowi wypadków po tamtej stronie Litawy. Choć dotychczas znany nam jest dopiero rezultat wyborów z pierwszych dwu dni i nieco z dnia trzeciego, to przecie stronnictwo rządowe odniosło w tych dniach tak stanowczo moralne powodzenie, że nietrudno dzisiaj już przewidzieć przebieg dalszych wyborów. Zwycięztwo stronnictwa rządowego żadnej już niepodlega wątpliwości. Stolica sama zgotowała gabinetowi i jego partyi cały szereg świetnych tryumfów. Drugi okręg, w którym widoki były bardzo wątpliwej natury, wybrał deputowanego liberalnego, w okręgu zaś dziesiątym, który wysyłał dotychczas zawsze posła najskrajniejszej lewicy, wyszedł z urny wyborczej zwycięzcą minister handlu Kemeny. Prezes gabinetu Tisza został już w dniu pierwszym w dwóch wybrany okręgach, a zwycięztwo jego w Wielkim Waradynie tem większego nabiera znaczenia, iż pobił tutaj bardzo popularnego przeciw - kandydata, o którego wyborze nikt zdawał się powątpiewać. Ogółem wiadomo nam dotychczas tyle, że wybrano 93 kandydatów rządowych, 32 ze stronnictwa niepodległości, 34 z stronnictwa umiarkowanej opozycyi i innych odcieni. Stronnictwo rządowe zdobyło 23 nowych okręgów. Sukcesa ostatniego tem więcej ważą na szali, ileże nie zostały odniesione za pomocą kompromisów, koncesyi i tym podobnych oznak znamionujących, brak siły i pewności siebie. Gabinet Tiszy przystąpił do walki wyborczej, nie zmieniając ani w jednym punkcie swojego stanowiska; nie starał się nawet jednać sobie zwolenników ponętnemi programami, szumnemi mowami. Obliczają, że większość rządowa w przyszłym sejmie przewyższy znacznie dotychczasową większość, a nie brak takich, którzy są tego przekonania, że stronnictwo liberalne będzie wywierało, skoro wyjdzie z wyborów wzmocnione i zasilone nowemi siłami, znaczną siłę atrakcyjną na niezdecydowane i chwiejne dotychczas żywioły.

Komisya dunajska odroczyła swoją sesyę do jesieni. W ubiegłej sesyi zajmowała się komisya ta w pierwszym rzędzie tylko sprawami policyi rzecznej.

Pol. Corr. pisze pod d. 25 b. m.: Wedle otrzymanej dzisiaj z Dubrownika depeszy zawinęła wczoraj do tamtejszego portu eskadra włoska złożona z pancernika „Palestro" i drugiego jeszcze okrętu. Oczekiwaną tam jest także eskadra austryacka, składająca się z okrętu „Custozza" i „Laudon". W Dubrowniku obiega pogłoska, że niebawem zawiną do tamtejszego portu eskadry innych także mocarstw. *Pol. Corr.* twierdzi, że równoczesne przybycie tych eskadr — jeśli sprawdzi się pogłoska — nie będzie niczem innem, jak prostym wypadkiem bez żadnego znaczenia.

Korespondent petersburski donosi do *Presse*, że car Aleksander pogodził się ze swoim stryjem w. ks. Mikołajem, który wkrótce mianowany zostanie generalnym inspektorem armii.

Nowoje Wremja zapewnia, że sejmowi finlandzkiemu nadanem będzie prawo inicyatywy prawodawczej, której dotychczas nie posiadał.

Gmina miejska w Berdjańsku uchwaliła petycyę do rządu o wydalenie z miasta żydów.

Zastrzelony w Petersburgu przez adjutanta księcia Czarnogóry senatora Sawę Plamenaca oficer czarnogórski, nazywa się Filip Dżuraszkowicz, jest Czarnogórcem, za księcia Daniły brał udział w spisku na jego życie, poczem uciekł ze swego kraju, dopuściwszy się morderstwa swojej żony, i przyjął poddaństwo rossyjskie. W charakterze poddanego rossyjskiego został amnestyonowany, brał udział w ostatniej wojnie i otrzymał order św. Jerzego 4tej klasy. Nie wpuszczony przez Plamenaca do księżnej Mileny, rzucił się na niego i ranił go szablą w rękę. Plamenac broniąc się, dał dwa strzały z rewolweru, od których sprawca napaści w dziesięć minut po dokonanym czynie życie zakończył. Sekcya zwłok jego okazała, że miał jakąś anormalność mózgową. Brat jego Marko został dawniej powieszony za zamach na życie ks. Daniły. Śledztwo prowadził prokurator Murawiew.

Według innych doniesień, Dżuraszkowicz nie był mordercą żony, lecz został przez nią porzuconym i zazdrość o nią spowodowała go do zemsty. *Gołos* pisze, że powodem napaści był fanatyzm religijny.

W Niemczech na porządku dziennym dzisiaj sprawa wyborów do parlamentu. Termin jeszcze nieogłoszony, mimo to agitacya przedwyborcza wre już na całej linii. Wszystkie stronnictwa wystąpiły z odezwami, powysyłały na przyszły plac boju ajentów, a wśród tej wrzawy organa przyboczne ks. kanclerza wytężają swoje siły, aby zjednywać sobie jak najwięcej zwolenników, a podrywać jak i gdzie się da przeciwników ekonomiczno-politycznej polityki kanclerza. Głównie idzie im o zjednanie stanu włościańskiego i w ogóle właścicieli ziemskich. Na robotników fabrycznych ma książę nie doszłą ustawę o zabezpieczeniu życia i rozgłasza po organach inspirowanych, że Rada związkowa nie da sankcyi tak niewystarczającej ustawie i parlament będzie musiał raz jeszcze sprawę tę przedyskutować, czyli krótko mówiąc, uchwalić ją w formie, jaką poleca projekt rządowy. Czy to odwołanie się do „stanu czwartego" powiedzie się, okażą przyszłe wybory.

W odbytych dnia 15 b. m. wyborach do Izby w Luxemburgu stanowcze zwycięztwo odniosło stronnictwo klerykalne, liberalni zaś tylko w samem mieście Luxemburgu zdołali wyjść bez straty. Udział wyborców w głosowaniu był nadzwyczaj liczny; przeszło dziewięć dziesiątych ogólnej liczby zapisanych wyborców stanęło do urny. Jakkolwiek wybierano tylko połowę Izby, zdaje się jednak, iż stosunek liczebny stronnictw się zmieni, że ministerstwo liberalne Blochausena będzie musiało ustąpić.

W Kopenhadze sytuacya parlamentarna jest bardzo naprężona, ponieważ komisya utworzona z delegatów obu Izb nie może przyjść do porozumienia względem budżetu, z powodu, że lewica nie chce się zgodzić na żaden kompromis.

Opinia publiczna w Algierze oburzoną jest niepowodzeniem operacyj militarnych w południowym Oranie, dziwiąc się, dlaczego dowództwo wojsk nie przedsiębierze środków odpowiednich celem schwytania Bu Amemy. Dzienniki *Petit Alger*, *Petit Colon* i *Réveil de Mascara* domagają się ankiety w sprawie wypadków południowo-orańskich.

W Hiszpanii także opinia publiczna oburza się, że władze francuskie w Algierze nie dały dostatecznej opieki osadnikom hiszpańskim, którzy tłumnie uciekają do ojczyzny. Dwa parowce ze zbiegami przybyły do portów w Kartagenie i Alicante.

Według doniesień konsula hiszpańskiego w Oranie liczba Hiszpanów, wymordowanych pod Saïda przez Arabów, wynosi do 100 osób, a nadto 400 osób raniono lub uprowadzono.

Daily News donoszą, że rząd francuski postanowił pozostawić w Tunisie 15.000 wojska, które podzielonem będzie na dwie dywizye pod dowództwem generałów Maurand i Caillot. Pierwsza z nich będzie miała główną kwaterę w Manuba, druga w bliskości wyspy Tabarka.

Według telegramu ze Sfaxu z d. 23 b. m. w Tunisie panuje zupełna spokojność, ale okolice nie są bezpieczne, gdyż plemiona okoliczne są wzburzone. Wielu mieszkańców poopuszczało domy z obawy rabunków i morderstw.

Rezultat ostatniego spisu ludności w Irlandyi okazał, że ludność w ciągu ostatnich lat dziesięciu znowu zmniejszyła się o 200.000 i obecnie nie dochodzi już 5 miljonów. Ubytek ludności w ciągu ostatnich lat 50 wynosi przeszło trzy miljony. Cyfra ta jest najlepszym komentarzem do dziejów Irlandyi w bieżącem stuleciu. Szczególnie na uwagę zasługuje to, że w ostatniem dziesięcioleciu zmniejszenie się liczby ludności nastąpiło tylko w zamożniejszych okręgach, w biednych zaś i najbardziej zaludnionych okazał się przyrost ludności. Z tego wynika, że ubytek przypisać należy jedynie wychodźtwu, a tem większą klęską dla kraju jest emigracya ludzi zamożniejszych, młodszych, zdolnych do pracy, podczas gdy pozbawieni środków do życia i niezdolni do zapracowania na nie pozostają.

Według listu z Rzymu do *Pol. Corr.* wzburzenie we Włoszech z powodu wypadków marsylskich jest bardzo wielkie i może stać się niebezpiecznem dla gabinetu. Lada wypadek może sprowadzić nowy wybuch namiętności ludowych.

Wczoraj w Bułgaryi przypadał pierwszy dzień wyborów. Z Ruszczuku donoszą, że egzarcha polecił duchowieństwu, aby w tym dniu z kazalnic tłómaczyło ludowi cel wyborów i upominało do lojalności dla księcia.

Do *Presse* donoszą z Widdynia, że przewódcy stronnictwa liberalnego są przygotowani na najdalej posunięty opór przeciw zamachowi księcia Aleksandra na konstytucyę. Gdyby konstytuanta oświadczyła się zgodnie z żądaniami księcia, to należy się spodziewać jawnego powstania a nawet zamachów na życie księcia Aleksandra.

Z Sofii donoszą do *Presse*, że dwaj księża, którzy są członkami trybunału, kilku deputowanych i dwaj obywatele należący wraz z tamtymi do stronnictwa liberalnego, zostali przez nieznajomych napastników ciężko pobici. Bezpieczeństwo publiczne w Bułgaryi ma być bardzo niepewne.

Rząd grecki poczynił już przygotowania celem wprowadzenia wojsk swoich do pierwszej sekcyi odstąpionego grecyi terytoryum. Kolumna, która dokona zajęcia, liczyć będzie 14.000 ludzi. Wkroczenie, stosownie do warunków konwencyi, nastąpi 4 lipca.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Petersburg, 26 czerwca. *Agence Russe* donosi, że hr. Ignatjew dozwolił na wprowadzenie kilku dzieł i pism peryodycznych dotychczas zakazanych.

Prawit. Wiest. umieszcza telegram Chitrowa z Ruszczuku z d. 24 b. m., donoszący o entuzyastycznem przyjmowaniu ks. Aleksandra bułgarskiego przez ludność kraju podczas podróży. W Ruszczuku przyjmował książę deputacyę mieszkańców

miasta, która mu wręczyła adres wyrażający zupełne zaufanie. Taż deputacya doręczyła także Chitrowowi adres wyrażający carowi i ludowi rossyjskiemu wdzięczność za niepodległość Bułgaryi. Takież same uczucia wyraziły deputacye z Warny, Sylistryi i Turtukai.

Golos dowiaduje się, że wyznaczoną została osobna komisya dla wypracowania powszechnej ustawy wyjątkowej, któraby mogła być zastosowywaną we wszystkich wypadkach, gdy zachodzi potrzeba rozszerzenia legalnej sfery działania władz administracyjnych. W tej komisyi zostali mianowani: członek rady państwa Kochanow przewodniczącym, członkami zaś towarzysz ministra spraw wewnętrznych Czerewin, naczelnik miasta Petersburga generał Baranow, generał Surow i po jednym reprezentanci ministerstw wojny i sprawiedliwości. Komisya ma bezzwłocznie rozpocząć swe prace.

Paryż, 26 czerwca. Urzędowe ogłoszenie mówi, że w wypadkach marsylskich zabito dwóch Francuzów i jednego Włocha, zaś 5 Francuzów i 13 Włochów raniono.

Chrystiania, 26 czerwca. Robotnicy przy tartakach w Drammen zrobili zmowę i zaprzestali robót, przyczem uderzyli na ratusz, ażeby uwolnić dwóch aresztowanych kolegów. Wysłano do Drammen wojsko celem przywrócenia porządku. W piątek przyszło do krwawego starcia pomiędzy robotnikami i wojskiem. Jeden robotnik jest zabity, kilku ranionych; raniono także jednego oficera i kilku żołnierzy. Następnie porządek został przywrócony i nie naruszono go więcej.

Konstantynopol, 26 czerwca. Zgromadzenie narodowe kreteńskie uchwaliło zniesienie mieszanego trybunału handlowego i zamierza także uchwalić zniesienie kapitulacyj, mocą których poddani obcych państw podlegają sądownictwu swoich konsulów.

Petersburg, 27 czerwca. *Journal de St. Petersbourg* oświadcza, że rozpowszechnione przez dzienniki londyńskie na podstawie doniesień gazet niemieckich, wiadomości o projektach rossyjskich względem Azyi środkowej są wprost niedorzeczne a list *Timesa* z Kalkuty o nagromadzeniu wojsk rossyjskich w Kaszgarze i bliskiem starciu z Chinami nie ma żadnej podstawy.

Bukareszt, 27 czerwca. Izba rozpoczęła wczoraj dyskusyę nad projektem konwersyi dawnych obligacyi kolejowych w sumie 48 milionów. Konkluzyą sprawozdania komisyi jest odrzucenie układu, zawartego już przez rząd z pewnemi bankami w Paryżu i Berlinie i wniosek żeby rząd, po porozumieniu się z towarzystwem kolei żelaznych, wypowiedział dawne obligacye a wydał nowe. Pomimo opozycyi prezesa ministrów Izba przystąpiła do dyskusyi szczegółowej nad tym projektem. Bratiano oświadczył, że rząd nie przyjmie wotum Izby. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Konstantynopol, 27 czerwca. Proces Midhata baszy rozpoczął się dzisiaj.

Madryt, 27 czerwca. Dziennik urzędowy ogłasza dekret rozwiązujący kortezy, rozpisujący wybory na dzień 21 sierpnia i zwołujący nową Izbę na dzień 20 września.

Meksyk, 27 czerwca. Na kolei żelaznej Morelo, zawalił się most na rzece San Antonio, podczas przechodzenia pociągu. Około 200 podróżnych poniosło śmierć, wielu zostało ranionych. Pasażerami byli po największej części żołnierze.

Budapeszt, 27 czerwca. Z wybranych dotychczas 221 deputowanych 127 należy do stronnictwa liberalnego, 46 do stronnictwa niezawisłości, 35 jest umiarkowanych opozycyonistów, 7 nienależących do żadnego stronnictwa. a 5 narodowców. W dwóch miejscach potrzebne będą nowe wybory.

Konstantynopol, 27 czerwca. Proces Midhata-baszy i towarzyszów rozpoczął się dziś rano w Ildiz-Kiosku.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 czerwca 1881, godzina 2 m. 32. Losy kredytowe 180·—, Węg. akcye kredyt. 353·—, Akcye anglo-austr. 149·50, Akcye banku Union 141·—, Akcye kolei Karola Ludwika 323·25, Akcye kolei północnej 245·25, Akcye kolei południowej 126·—, Akcye kolei Alföld. 172·25, Akcye kolei Elżbiety 206·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 177·—. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 164·—, Wiedeńskie losy 130·25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 97·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100 75, Losy regulacyi Cissy 115·10, Losy tureckie 27·50, Węgierska renta 117·62. Akcye banku związkowego 135·25, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—. Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·18·1/4, Węgierskie losy 123·50, Mark. niemiecki —·—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 25 czerwca 1881, godzina 6 min. —. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor ——, Rubel papierowy —.—. Usposobienie. —

Wiedeń, 27 czerwca 1881, godzina 10 min. 45. Akcye kredytowe 354·60, Anglo-Austr. 150 20, Akcye banku Union 141·90, Kolej Karola Lud. 325·—, Połudn. —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9.28, Rubel papierowy —·—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 25 czerwca. Wiedeń: Pszenica 12·25 do 12·50 zł., żyto 10 50 do 11.— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies—·—, do —·— zł., okowita pr.10.000 liter procent 34·75 do 35·— zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 11.40 do 11.45 zł., rzepak (sierpień — wrzesień) 12·36 zł., Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 218·50, żyto —·—' spiritus loco 57.70, olej rzepakowy 53.80 Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 66·90, olej rzepakowy 75 75, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica ——. żyto —·—, owies —,— spirytus —·—, kukurudza ——, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 27 czerwca 1881 o godzinie 7 rano.

Barometr 732.40mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 18.4°C. Psychrometr wilgotny + 17.5°C. Prężność pary 14.3mm. Wilgoć 91%. Zachmurzenie 10. Wiatr E2. Ozon 8.

Temperatura powietrza + 14.7°R.

Barometr opada

Stan barometru nad poziom morza 756.70mm.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 27 czerwca 1881.

Hotel George'a.

Pp. J. Bergmann z Rossyi. K. Petrowicz z Wołostkowa. O. Sala z Wysocka. J. Zakrzewski z Podola rossyjskiego.

Hotel Europejski.

Pp. T. br. Christiani z Trzciany. J. Torosiewicz z Sopowa. T. Vincennt z Remiszowic.

Hotel Langa.

Pp. J. Trzciański z Koniuch. Dr. K. Maramorosz z Kołomyi.

Hotel Angielski.

Pp. H. Trzeciak z Dąbrówki. J. Grocholski z Ożydowa. T. Zelechowski z Korczowa. Z. Minz z Torek.

Hotel Warszawski.

Pp. S. Łomnicki z Wareża. W. Kawecki z Kołomyi.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Szandowski z Wulik. R. Osmólski z Kuliczkowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. K. Turowski do Szczawnicy. K. Łukasiewicz do Chocimierza.

Pociągi kolejowe.
Odchodzą ze Lwowa.
Według południka peszteńskiego.

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 6 min. 35 wieczór.

Do Krakowa: o godz 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny): o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany) o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg m;

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Przychodzą do Lwowa.
Według południka peszteńskiego.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o god. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 25 czerwca 1881

	płacą zł.	kr.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	322	—	325	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	177	—	180	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	311	—	315	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	260	—	264	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	85	102	85
„ „ „ 4 pr. w. a.	96	—	97	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	101	85	102	85
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	103	60	104	60
„ „ „ 5 pr. w. a wylosowalne z 10 pr. premią	102	25	103	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	103	—	105	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	50	101	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	102	50	103	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	103	—	104	25
5. Losy miasta Krakowa	20	50	21	75
„ „ Stanisławowa	24	—	26	
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	44	5	52
Dukat cesarski	5	45	5	53
Napoleondor	9	26	9	36
Półimperyał	9	52	9	62
Rubel rossyjski srebrny	1	50	1	65
„ „ papierowy	1	17 1/4	1	19
100 marek niemieckich	56	75	57	50
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 23 czerwca 1881.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	77.—	77.15
luty-sierpień	77 —	77.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.85	78.—
kwiecień-październik	77.85	78 —
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	123.25	123.75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	132.50	133.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134.75	135.25
„ „ 1864 po 100 zł.	175.75	176.25
„ „ 1864 po 50 zł.	173.—	174.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc.	144.25	144.75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	101.50
Renta papierowa 5% z. r. 1881	95.35	95.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	94.10	94.30
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	105.50	106.50
Bukowiny	99.50	100.—
Galicyi	100.80	101.10
Niższej Austryi	105.50	—.—
Siedmiogrodu	97.50	99.—
Węgier	99.—	99.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	149.50	149.75
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	355.—	355.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	840.—	845.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	822.—	824.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	620.—	623.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	205.75	206.25
Kol. Preszow-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2453.—	2458.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	319.75	320 25
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	177.50	178.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	366.50	367.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	126.50	126.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	166.25	166.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	102.25	102 50
„ „ „ „ premiowe po 3%	103.—	103.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	103.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.25	107.—
„ „ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr.	98.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	96.—	97.—
„ „ „ „ „ po 5 proct.	102.—	102.50
„ „ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	102.—	102.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	103 80	104.20
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	103.90	104.30
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	103.25	103.40
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 1/2 proc.	—.—	100.50
„ Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 proc.	103.—	104.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.25	94.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	92.80	93.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.50	106.50
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	102.25
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	108.75	109.—
„ „ „ „ II emisyi	108.75	109 —
„ „ „ „ III. „	108.75	109.—
„ „ „ „ IV. „	108.75	109.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	96.—	96.25
z r. 1867	100.—	100.50
z r. 1868	99.20	99.50
z r. 1872	96.—	96.75
Weg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr.	92 30	92.60
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.75	180.25
Clarego po 40 zł. m. k.	42.—	43.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. mk.	113 50	— —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	17.—
Losy miasta Krakowa	21.—	21.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	23 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40 —	41.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	40 50	41 —
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	19.50	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	52.—	53.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.75	47 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	25.—	25.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.50	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	65.50	.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	31.50	32.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	42.25	42.75
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.95	117.10
Paryż za 100 fr.	46 30	46.30

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.52.—	5.53.—
„ pełnej wagi	5.53.—	5.55.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9 28.50	9.29 —
Rossyjski imperyał	9.54.—	9.56.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 25 czerwca 1881.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	75
„ „ „ w srebrze	77	55
Renta w złocie	93	70
Losy pożyczki z roku 1860	132	—
Akcye banku austro-węgierskiego	824	—
„ „ kredytowego	353	60
Londyn	117	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	28
Dukat cesarski men.	5	51
100 marek niemieckich	57	

(4939 1—3) **Edykt.**

L. 3515. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, ze na zaspokojenie pretensyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 2269 zł. w. a. z pn. przeprowadzi przymusową publiczną sprzedaż folwarku „Przedmieście" z dóbr Baczowa i Podusilnej wydzielonego, w powiecie Przemyślańskim położonego, dom. 506 pag. 461 haer. 1 zapisanego w tutejszem zabudowaniu sądowem dnia 9 sierpnia 1881 o godzinie 10tej przed południem jednak nie niżej jak za kwotę 3200 zł. w. a.

Cena wywołania wynosi 8200 zł. w. a.

Wadyum 820 zł. w. a. — dalsze warunki przejrzeć można w registraturze sądu obwodowego.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 27 kwietnia 1880 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi albo ekstrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, ustanowiono kuratorem adwokata dr. Wesołowskiego z zastępstwem przez adwok. dr. Mijakowskiego.

Złoczów 4 czerwca 1881.

(4676 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5388. W c. k. Sądzie powiatowym w Białej odbywać się będzie w dniu 15 lipca, 16 sierpnia 1881 o godzinie 10 przed południem, celem zaspokojenia wierzytelności Karola Ziebelta w ilości 1000 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż $^4/_{10}$ części realności pod l. 239 w Lipniku w powiecie Bialskim położonej wedle księgi głównej gminy Lipnika l. 239 własnością Maryanny Kowalczykowej będących.

Cenę wywołania stanowi kwota 1854 zł. 88 ct., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 186 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy dr. Jan Ehrler.

Biała dnia 2 czerwca 1881.

(4670 1—3) **Edykt.**

L. 24. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Chaima Gellfrieda z Buczacza, iż do likwidacyi dodatkowo do tej masy zgłoszonych wierzytelności, termin na 11 lipca 1881, na 10 rano wyznaczony został.

Stanisławów 23 maja 1881.

C. k. komisarz konkursowy.

Rybczyński.

(4679 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 394. C. k. Sąd powiatowy Uhnowski przeprowadzi w zabudowaniu sądowem celem wydobycia należytości 219 zł. 7 ct. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego egzekucyjną sprzedaż realności l. 637 w Uhnowie ciała tabularnego niestanowiącej małżonków Michała i Katarzyny Baranów tud z Katarzyny Baranowej matki własnej na dzień 18 lipca, 22 sierpnia i 22 września 1881 o godzinie 10 rano w pierwszych dwóch terminach za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś w trzecim terminie także niżej takowej.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt zastawnego opisania przejrzeć można w tutejszej registraturze

Uhnów 5 lutego 1881.

(4638 1—3) L. 5770.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela historyi naturalnej w połączeniu z matematyką i fizyką w c. k. gimnazyum w Wadowicach.

Do tej posady przywiązaną jest płaca 1000 zł. i dodatek aktywalny 200 złr.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem przełożonej władzy najpóźniej do dnia 15 lipca b. r. do prezydyum Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 16 czerwca 4881

(4661 1—3) **Edykt.**

L. 27069 Lwowski c. k. Sąd krajowy jako handlowy z powodu wniesionej dnia 17 b. m do l. 27069 prośby Towarzystwa zaliczkowego urzędników pocztowych we Lwowie przeciw Elizie Botezat i Władysławowi Chrusz zewskiemu o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 88 zł. w. a. z pn. ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu pierwpozwanej Elizy Botezat kuratora ad actum w osobie p. adwokata dra Romanowskiego z substytucyą p. adwokata dra Pomianowskiego a doręczając wydany nakaz zapłaty ustanowionemu p. kuratorowi o tem nieobecną przez niniejszy edykt do właściwego zastosowania się zawiadamia.

Lwów 18 czerwca 1881.

(4650 1—3) **Edykt.**

L. 11348. C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 400 zł. a względnie niespłaconych rat i reszty kapitału w kwocie 244 zł. 5 ct. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach mianowicie dnia 1 sierpnia 5go września i 10 października 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności, na rzecz masy spadkowej Wilhelma Guta zaintabulowanej, pod l. 13 w Gawłowie starym w powiecie Bocheńskim położonej, liczbą wykazu hipotecznego 13 objętej.

Cena wywołania wynosi 3000 zł.

Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze sądowej przejrzane.

Bochnia, dnia 21 maja 1881.

(4657 1—3) **Edykt.**

L. 1477 C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie sprzedawaną będzie w tutejszym sądzie na jednym terminie dnia 18go lipca 1881 o godzinie 10tej rano realność Stefana Demczuka własna pod l. 63 w Domaszowie położona na 800 zł. oszacowania.

Wadym wynosi 80 złr.

Resztę warunków przjrzeć można w registraturze sądowej.

Uhnów dnia 30 marca 1881.

(4640 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1149. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia przyznanej kasie oszczędności w Tarnowie od Sebastyana i Agnieszki Klimkiewiczów sumy 33 zł. 23 ct. w. a. wraz z procentem i kosztami zostanie realność pod l. k. 37 w Tuchowie położona, ciała tabularnego niemająca Sebastyana i Agnieszki Klimkiewiczów własna w trzech terminach a to: dnia 26 lipca, dnia 29 sierpnia, i dnia 30 września 1881, każdym razem o 10 godzinie zrana na miejscu w Tuchowie sprzedaną.

Cena wywołania stanowi 500 zł. w. a.

Wadyum 50 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszo sadowej przejrzeć można.

Tuchów dnia 28 marca 1881.

(4654 1—3) **Edykt.**

L. 2693. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Wojciecha Michalaka w Międzybrodziu Kobierniczkiem pod l. k. 103/6 położonej na pokrycie kosztów Rozalii Wojtyłowej w kwotach 20 złr. 27 ct. 1 złr. 13 ct. z pn. w sądzie w 3 terminach w dniach 25 lipca, 22 sierpnia i 19 września 1881 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 812 złr.

Wadyum 81 złr. 25 ct

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono p. Kazimierza Gojskiego w Kętach.

Kęty 9 czerwca 1881.

(4655 1—3) **Edykt.**

L. 2392. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Franciszka Włodygi i masy spadk. Maryi Kłosińskiej pod Nk. 474 w Kętach położonej, celem zniesienia współwłasności takowej w sądzie w 3 terminach w dniach 25 lipca, 22 sierpnia i 19 września 1881 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 530 złr.

Wadyum 53 złr.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dr. Ksawerego Chrzanowskiego w Kętach.

Kęty dnia 9 czerwca 1881.

(4648 1—3) **Edykt.**

L. 7978. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie przeznacza nieznanemu z miejsca pobytu Aleksandrowi Dintenfassowi w sprawie wekslowej Samuela Dawida Tłuhra przeciw nazwanemu pto. 500 złr. kuratorem adwokata krajowego dra. Brzeskiego.

Tarnów dnia 22go czerwca 1881.

(4672 1—3) **Edykt.**

L. 3585. Tomasz Nowak z Zakrzowca na mocy decyzyi c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 18 czerwca 1881 l. 14821 uznany został za marnotrawcę, kuratorem dla tegoż ustanowiono p. Jakuba Łobiesta wójta z Zakrzowca; co się do wiadomości podaje.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka dnia 22 czerwca 1881.

(4677 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3030. C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 450 złr. zpn: odbędzie się na rzecz galic. zakładu kredytowego ziem. w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 15 lipca 1881, dnia 19 sierpnia 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Andrzeja i Maryi Szaujdow pod lk 6 i 12 w Szczepanowie powiecie Podhajeckim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1500 złr. wadyum 150 złr.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej Registraturze.

Podhajce dnia 2 maja 1881

(4645) **Ogłoszenie.**

L. 6229. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że konkurs do majątku ks. Cypryana Szwedzickiego w Poździaczu, tudową uchwałą z dnia 28go sierpnia 1878 L. 11720 otwarty, zniesiony został.

Przemyśl 15go czerwca 1881.

(4644) **Obwieszczenie.**

L. 94 20. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm spółkowych podaniem de pr. 25 kwietnia 1881 zgłoszonej firmy: „M. et L. Lebenheim" przedsiębiorstwo kamieniołomów porfiru w Frywałdzie z tem uwidocznieniem, że firmę tę stanowią jawni spólnicy Mathias Lebenheim i Loebel Lebenheim zamieszkali w Krakowie, że ta spółka już od r. 1860 rozpoczęła się i ma swą siedzibę w Frywałdzie, tudzież że każdy z tych spólników jest uprawnionym ważnie podpisywać firmę: „M. et L Lebenheim."

Kraków 13 maja 1881.

(4671) **Edykt.**

L. 7390 C. k Sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Żurawińce dnia 7 lipca 1881 rozpocznie, i wzywa każdego, ktoby miał interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, ażeby się zgłosił i wszystko to naprowadził, co do ochrony i wyjaśnienia swoich praw, za stosowne uzna.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz dnia 22 czerwca 1881.

(4674) **Ogłoszenie.**

L. 33. C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Błonie.

Zarzuty przeciw prawdziwości takowych wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym, a na dniu 6 lipca 1881, w którym w razie potrzeby dalsze dochodzenia prowadzone będą, także przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Tarnów dnia 22 czerwca 1881.

(4575 3—3) **Edykt.**

L. 4042. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, że w sprawie pierwszego bukowińskiego towarzystwa wyrobu piwa przeciw Hendlowi i Chancie Adler pto. 803 zł 48 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż nierozdzielonej połowy realności pod l. k. 7 w Kołomyi położonej w terminach dnia: 15 lipca, i 12 sierpnia 1881, zawsze o 10tej godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 1719 zł. 50 ct.

Wadyum 172 zł.

Resztę warunków i protokół zastawnego opisania powyższej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kołomyja dnia 12 maja 1881.

(4595) 3—3) **Edykt.**

L. 2949. Sąd obwodowy ustanowił z życia i miejsca pobytu niewiadomym Mendlowi Sperlingowi i Wilhelmowi Zaudererowi w sprawie Eustachego Roklewskiego o uznanie uskutecznionej wedle poz. 20 karty C. wyk. hip. L 147 w stanie biernym dóbr Kruźlowa wyźnia prenotacyi prawa zastawu dla sumy 55 złr. Mk czyli 57 złr. 75 ct. w. a. na rzecz Mendla Sperlinga za nieusprawiedliwioną, kuratorem do actu p. Adw. Dr. Schornsteina.

Sąd obwodowy.

Nowy Sącz 28 maja 1881.

(4641 1—3) **Edikt.**

Zl. 4334 Am 17 Juli 1881, am 17 August 1881 und am 16 September 1881 jedesmahl um 10 Uhr Früh wird hiergerichts die exekutive öffentliche Veräußerung der in Tyśmienica sub CNr 191 Tłumaczer Vorstadt gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden auf 220 fl ö W. abgeschätzten und den Solidarschuldner Matij Gruszecki und Warwara Gruszecka gehörigen Realität zur Hereinbringung der dem Rafael Pollak gebührenden Forderung per 78 fl. ö W fNg. abgehalten.

Das Vadium beträgt 22 fl. ö W und am dritten Termine wird diese Realität auch unter dem Schätzungswerthe veräußert.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen, hingegen die Steuerrückstände durch das k. k. Steueramt bekannt gegeben werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Tyśmienica den 18 Juni 1881

(4524 3—3) **Edykt.**

L. 361. C. k Sąd powiatowy w Załoźcach podaje do wiadomości, iż na dniu 5 sierpnia, 9 września i 21 października 1881 każdym razem o godzinie 10tej rano przeprowadzi licytacyę realności pod l 851 w Załoźcach starych położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Tomasza Soczyńskiego, tudzież mas nieobjętych Franciszki Soczyńskiej i Katarzyny Soczyńskiej, celem zaspokojenia kwoty 140 zł. 64 ct. a. w. n. rzecz Zakładu kredytowego włośc. we Lwowie.

Cenę wywołania stanowi kwota 300 złr. aw.

Wadyum wynosi 30 złr. a. w. Akt oszacowania i dalsze warunki licytacyi przejrzeć można w t. s. registraturze.

Załoźce, dnia 30 stycznia 1881.

(4605 3—3) **Edykt.**

L. 24069. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem w sprawie gal. kasy oszczędności we Lwowie przeciw Salomonowi Tand i Feiwlowi Polturak celem zaspokojenia reszty kapitału w kwocie 11287 złr. 11 ct. a. w. z 6% odsetkami od dnia 4go września 1880 do dnia 1 kwietnia 1881, zaś 5% odsetkami od dnia 1 kwietnia 1881 bieżącemi, z prowizyą zwłoki po 7% od sta od raty półrocznej w kwocie 487 zł. 30 ct. w. a. od dnia 4 września 1881 bieżącą i także prowizyą zwłoki po 7% od sta od półrocznej raty 487 zł. 30 ct. w. a. od dnia 4 marca 1881 bieżącą, oraz kosztami egzekucyjnemi, które się w kwocie 20 zł. 1 ct. w. a. przyznaje z pominięciem w myśl. rozp. minister. z dnia 28 października 1865 l. 110 dzpp. drugiego stopnia egzekucyi przymusową licytacyą sprzedaż realności pod lb. 426¼ we Lwowie położonej wedle dom. 150 pag. 309 n. 30 haer dłużników Salamona Tanda i Feiwla Polturaka własnej, a dłużnej sumie wedle dom. 204 pag. 40 i 47 n. 45 i 51 on. za hypotekę służącej na rzecz galic. kasy oszczędności we Lwowie. Licytacya odbędzie się w trzech terminach, a to 3 sierpnia 1881 5 września 1881 i 11 października 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze 14 (c. k. sekretarza Mochnackiego) a realność sprzedaną będzie tylko za, lub powyżej ceny wywołania 61800 zł. w. a.

Wadyum wynosi 6180 zł. w. a.

Na wypadek, gdyby realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży termin na dzień 3 listopada 1881.

Blizsze warunki licytacyjne oraz wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamiamy obie strony, oraz wiadomych wierzycieli do rąk własnych, lub ich zastępców, zaś tych wierzycieli, którymby ta uchwała lub późniejsze z jakichkolwiek przyczyn doręczone być nie mogły, lub którzyby po dniu 25 maja 1881 do tabuli weszli, do rąk obecnie ustanowionego kuratora w osobie adwokata dr. Gajewskiego z zastępstwem adwokata dr. Tilla oraz niniejszym edyktem.

Lwów, dnia 11 czerwca 1881.

(4587 3—3) **Edykt.**

L. 8562. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Mojżesza Habera nieprotokoł. kupca w Husiatynie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. sędziego powiatowego Alojzego Brauna w Husiatynie a tymczasowym zarządcą masy p. Judę Schwarza kupca w Husiatynie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 1go lipca 1881 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 15 sierpnia 1881 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 26 sierpnia 1881 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wierzytelniki, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawili, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Husiatynie lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Husiatynie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej."

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol dnia 18 czerwca 1881.

(4599 3—3) **Edykt.**

2497. C. k. Sąd powiatowy grzymałowski zawiadamia niniejszem, że w sporze prowizorycznym Lei Kupfermann przeciw Feibiszowi Horowitzowi o niepokojenie ruchomości dla niewiadomego z miejsca pobytu Feibisza Horowitz, że dla niego kuratora w osobie Gottesmana z Grzymałowa ustanowiono.

Wzywa się więc Feibisza Horowitza, by miejsce pobytu Sądowi wskazał lub ustanowionemu kuratorowi środki obrony podał.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów 13 czerwca 1881.

(4646 2—3) **Edykt.**

L. 7272. C. k. Sąd obwodowy w Samborze czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia wierzytelnosci galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 59.537 zł 64 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 15go września 1881 o godzinie 10 rano ponowna przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dóbr Winniki z przyległościami części dóbr Winniki i Sołtystwo Winniki w Tabuli dom. 22 pag. 441 dom. 104 pag. 203 dom. 116 pag. 51 wpisanych własność dłużnika Zygmunta Smalawskiego stanowiących pod następującemi lżejszemi warunkami.

1) Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 121.620 zł. w. a. Dobra te będą jednakowoż na powyższym terminie także i niżej wywołania sprzedane.

2) Wadyum wynosi piąty procent ceny wywołania mianowicie sumę 6081 zł. w. a.

3) Resztę warunków można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

O tem zawiadamia się obie strony, Feliksa Smalawskiego, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, Opawską ajencyę berneńskiej filii c. k. uprzyw. austryackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Opawie, Towarzystwo zaliczkowe w Opawie, Izaka Ettingera, Leibę Proch, firmę C. R. C. Schiller w Opawie, Waleryę z Windakiewiczów Smalawską, c. k. główny urząd podatkowy w Samborze, Leję Sandauer, Leję Sternheim Meilecha Finsterbuscha, niewiadomych z miejsca pobytu Markusa recte Maksymiliana Mieses, Fischla recte Feliksa Mieses, Artura Mieses, Rachmiela recte Emila Mieses, jako spadkobierców Hirsza Miesesa, Salamona Begleitera, Józefa Diamandsteina Dawida Hermansdörflera, Markusa Iklera, Leibę Grünfelda, Sarę Ryfkę Finsterbusch, Jakóba Sandauera, Jakóba Sternheima, Majera Finsterbuscha, Markusa Reicha, Dawida Manelesa, Seliga Palika, Rozię Sokal, Józefa Dąb, Karola Gilerta, Maurycego Benedykta, dom handlowy Samuel Epstein i synów, Józefa Wernera, i wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała niniejsza albo wcale nie, albo w należyty sposób doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo zastawu na tych dobrach po dniu 26 sierpnia 1880 uzyskali, przez ustanowionego kuratora adw. dr. Budzynowskiego z zastępstwem adw. dr. Kohna i przez edykta.

Sambor dnia 7 czerwca 1881

(4616 2—3) **Edykt**

L. 13724. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Mojżesza Kirschfelda, że pod dniem 5 maja 1881 l. 11362 wniósł przeciw niemu p. N. Jakobsohn pozew wekslowy pto. 80 zł. w. a. w załatwieniu którego na zasadzie wekslu z daty Kraków dnia 13 kwietnia 1880 z terminem zapłaty za pięć miesięcy od daty na 100 zł w. a. opiewającego c. k. sąd krajowy polecił p. Mojżeszowi Hirschfeldowi jako akceptantowi, ażeby resztującą sumę wekslową 80 zł. w. a. wraz z 6 prc. odsetkami od dnia 14 września 1880 i kosztami niniejszego pozwu w kwocie 7 złr. 47 ct. w. a. posiadaczowi wekslu p. N. Jakób-sohno w przeciągu dni trzech pod rygorem egzekucyi wekslowej zapłacił, lub w tym samym czasokresie do sądu wniósł zarzuty.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd krajowy w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego p. adw. dr. Kaufmana z substytucyą p. adw. dr. Blatteisa kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór według ustawy wekslowej w monarchi. austryackiej obowiązującej przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam wniósł zarzuty, albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał, i o tem c. k. sądowi tutejszemu doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki samemu sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 3 czerwca 1881.

(4643 2—3) **Edykt.**

L. 12622 C. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa posiadacza zagubionej książki wkładowej Kasy Oszczędności miasta Krakowa l. 36478 tom. 73 str. 278 na ogólną sumę 315 zł 31 ct. z procentami na imię G. Kornbluma wystawionej, aby takową w przeciągu sześciu miesięcy sądowi przedłożył, gdyż inaczej takowa jako umorzona i nieważna uznana będzie

Kraków 27 maja 1881.

(4649 2—3) **Edykt.**

L. 12214 C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 złr. a względnie niespłaconych rat i reszty kapitału w kwocie 136 złr. 11 ct. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach mianowicie dnia 1 sierpnia, 5 września i 10 października 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności dłużniczki Katarzyny Gąsiorek własnej, pod l. 15 w Trawnikach, w powiecie Bocheńskim położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 700 złr.

Wadyum 70 złr.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze sądowej przejrzane.

Bochnia dnia 21 maja 1881.

(4647 2—3) **Edykt.**

L. 7185. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomą Maryannę 1 v. Buczek 2go v. Mogilańską, że wskutek prośby przez spadkobierców Jakóba i Chaję Grünfeldów pod dat. 1 czerwca 1881 l. 7185 wniesionej, zapadła na dniu dzisiejszym uchwała zezwalająca na intabulacyę wykreślenia prawa zastawu dla sum 41 zł. 40 kr. m. k. i 41 zł. 40 kr. m. k. czyli razem 83 złr. 20 kr. m. k. i prawa używania pomieszkania aż do zapłaty tych sum w stanie biernym realności pod l. k. 26 na Zabłociu w Tarnowie położonej, ut. Dom. I. pag 438 n. 6 on. i Dom. I. pag. 439 n. 7 on. na rzecz Maryanny Buczek zaintabulowanego.

Zaleca zarazem sąd obwodowy Maryannie Mogilańskiej, ażeby informacyę do użycia środków prawnych przeciw tej uchwale kuratorowi swemu adwokatowi Dr. Brzeskiemu udzieliła lub środki prawne sama wniosła, gdyż w przeciwnym razie złe skutki, jakieby z tąd dla niej wyniknąć mogły, sama sobie przypisać będzie musiała.

Tarnów 9 czerwca 1881.

(4653 2—3) **Edykt.**

L. 2963. W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw małżonkom Antoniemu i Jarynie Wolba pto. 147 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejsym sądzie na dniu 18 lipca 1881 o 10tej godzinie rano przymusowa sprzedaż licytacyjna realności pod Nr. 525 w Jaworowie położonej pod warunkami w tut. sąd. edykcie z 5 grudnia 1877 l. 5828 (Nr. 90 92 ex 878) wyrażonemi z tą tylko zmianą, iż na powyższym terminie realność ta także niżej ceny wywołania i za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie, tudzież, że wadyum kwotę 25 złr. wynosi.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów dnia 3 maja 1881.

(4652 2—3) **Edykt**

L. 8713 Dnia 12 lipca 1881 odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa licytacya realności pod l. 51 w Czołhyniach bez ciała tabularnego do Michała Stasiów należąca na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 95 złr. 92 ct. z pn. za jakąbądź cenę

Cena wywołania 200 złr.

Zakład 20 złr.

Akt zastawniczego opisania i resztę warunków można w sądzie przejrzeć. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Ferdynand Krischke w Jaworowie.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów dnia 31 grudnia 1880.

(4526 3—3) **Edykt.**

L. 4123 C. k. Sąd powiatowy w Załoźcach podaje do wiadomości, iż celem ściągnienia wierzytelności w kwocie 294 zł. a. w. z p. n. na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w dniu 5 sierpnia, 9 września i 21 października 1881 zawsze o godzinie 10tej przed południem licytacya realności nietabularnej w Czystopadach pod l. 18 położonej, Iwana Żuka własnej, wedle protokołu zastawnego opisania z dnia 28 listopada 1873 l. 298 opisanej, składającej się z zabudowań mieszkalnych, ekonomicznych i gruntów w przestrzeni 18 morgów 857□ sążni w tusągowym budynku z tem przeprowadzoną zostanie, iż takowa przy trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 2050 złr. aw. Wadyum wynosi 205 złr. aw.

Resztę warunków i akt oszacowania przejrzeć można w t. s. registraturze.

O tem zawiadamia się interesowanych tudzież wszystkich wierzycieli, którymby uchwała dozwalająca licytacyę z jakichkolwiek powodów doręczoną być nie mogła na ręce kuratora Bronisława Małkowskiego aptekarza z Załoziec.

Załoźce, dnia 30 września 1880.

(4651 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3499 C. k. sąd powiatowy w Dąbrowy podaje do wiadomości, iż celem zapłacenia Jakóbowi Majchrowskiemu kwoty 54 złr. z pn. odbędzie się w dniu 15 lipca i w dniu 12 sierpnia 1881 o 9 z rana publiczna sprzedaż realności pod l. 103/34 w Oleśnie względnie zaś połowy tejże realności według księgi gruntowej gminy Olesno N. 102 wyk. hip. n. 1 haer Tomasza Golenny własnej. Cena wywołania wynosi 525 zł.

Wadyum 52 złr. 50 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dąbrowa 10 maja 1881.

(4664 2—3) **Edykt.**

L. 26893. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Józefowi Buxbaumowi zegarmistrzowi z Grzymałowa, że przeciw niemu został dnia 18 czerwca 1881 do l. 26893 na rzecz Schula Weissmana wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 104 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu Józefa Buxbauma nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Goldberga, a tegoż zastępcą adwokata dr Raresa i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Józefa Buxbauma, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów dnia 18 czerwca 1881.

(4667 1—3) **Konkurs.**

L. 11053. Na posadę c. k. ekspedytora pocztowego w Grębowie w Starostwie Tarnobrzegskiem za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. roczne pobory: płaca 200 zł. ryczałt kancelaryjny 60 zł. i ryczałt 740 zł. za jazdę posłańczą między Grębowem i Rozwadowem.

Podania należy wnieść do czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 22 czerwca 1881.

Doniesienia prywatne.

L. 6700. (4707 1—3)

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.

Obwieszczenie.

Na trzynastem ogólnem zgromadzeniu akcyonaryuszów pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej została rada zawiadowcza upoważniona do sprzedaży priorytetów II emissyi pozostających jeszcze w posiadaniu towarzystwa w tym jednak tylko razie, jeżeli kwotą z tej sprzedaży uzyskaną umożliwiona zostanie spłata kuponów od akcyj gotówką w pełnej ich wartości.

Z tego upoważnienia zrobiliśmy już użytek i wskutek tego spłaci c. k. uprzyw. austr. Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu 5 złr. w. a. w srebrze za kupon dnia 1 lipca 1881 roku płatny.

Kupony od akcyj, zapadłe i płatne w czasie od 1 lipca 1878 r. do 1 stycznia 1881 r. włącznie, które dotychczas do spłaty wniesione jeszcze nie zostały, będą aż do czasu, w którym statutami przepisane przedawnienie nastąpi, tak jak pierwej w myśl uchwały dziesiątego zwyczajnego zgromadzenia ogólnego priorytetami II emisyi spłacane.

Wiedeń, dnia 25 czerwca 1881.

Przedruk nie będzie płacony. **Od rady zawiadowczej.**

Uwiadomienie.

Z powodu słabości, z dniem 30 czerwca 1881 zwijam Magazyn i pracownię obuwia na czas dłuższy. Zarazem upraszam Szanownych odbiorców, ażeby **do 30 czerwca zaległe swoje rachunki** załatwiali. Z szacunkiem (4 08 1—2)

Arbaszewski Rynek l. 4.

Bryndzę świeżą

wysyłam codziennie

Brutto 5 klo. majowej świeżej franko . . złr. 2.90
Brutto 5 klo. „ najlepszej franko . złr. 3.10
Czereszni dużych od zł. 1.80 do 2 zł. 1 klo.
jako też i inne towary podług życzenia.

Tomasz Gurowicz

Königsgasse Nr. 11 Budapest.

(4271 5—5)

Do sprzedania

dwanaście koników dwuletnich i dwie klacze stadne starsze. Bliższa wiadomość p. Kopyczyńce **Jabłonów**, we dworze. (4631 2--3)

OGŁOSZENIE.

Z powodu odbywającego się równocześnie jarmarku w Ułaszkowcach, na który zwykle interesenci i kupujący wyjeżdżają, rozpisana na dzień 4 lipca b. r. licytacya niewykupionych zastawów, odkłada się na dzień **2go sierpnia b. r.** i dnie następne, co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z Dyrekcyi Banku zaliczkowego.
Stanisławów dnia 24 czerwca 1881.
W. Majewski. **J. Urban.**

(4660 2—3)

Ogłoszenie.

Zarząd dóbr **Kunaszowa** (stacja kolei Bursztyn) sprzedawać będzie z wolnej ręki przez

publiczną licytacyę

w dniu 30 czerwca 1881 r. folwarku Kurowie odbyć się mająca inwentarz żywy mianowicie:
jałówek oraz buchajków od ½—3 lat wieku rasy holenderskiej dobrze utrzymanych sztuk 40
klaczy roboczych stanownych, oraz młodzieży od takowych policencyonowanym ogierze od 1—3 lat wieku, włącznie sztuk 60
Furmanki na stacyi oczekiwać będą.

(4627 3—3) Ч. 422.

ОБЪѦВЛЕНІЕ КОНКУРСА.

Въ цѣли роздачи двѣихъ теперь при Народномъ Домѣ во Львовѣ открытыхъ стипендій в. п. Павла Черлюнчакевича, приходника въ Наконечномъ, Яворовского передмѣстьѧ по 50 рс. а. в. на годъ длѧ рускихъ юношей изъ Галичины, посѣщающихъ школы гимназіальныи или реальныи объѧвлѧетсѧ настоѧщимъ конкурсъ, назначаѧ срокъ къ подаванью включительно до 2 юліѧ н. ст. сего 1881 года съ тѣмъ примѣчаніемъ, що сродники фундатора имѣютъ первенство, а междꙋ тѣми найблисшій сродникъ его. Желающіи старатисѧ о тѣ стипендіи имѣютъ подати включительно въ назначенный срокъ чрезъ Дирекціи относительныхъ школъ къ оуправлѧющемꙋ Совѣтꙋ рꙋсско-народного Институтꙋ „Народный Домъ“ въ Львовѣ свои прошеніѧ, снабженныи метрикою о рожденіи, свидѣтельствомъ объꙋбожествѣ, якоже и свидѣтельствомъ школьнымъ изъ последнаго семестра. Тѣ стипендіи роздаємъ тепер др. Іосифъ Черлюнчакевичъ, профессоръ Догматики въ Ягеллонскомъ всеꙋчилищѣ; надѣленный одною изъ нихъ пользꙋетсѧ нею до окончаніѧ школъ гимназіальныхъ или реальныхъ.

Отъ оупр. Совѣта рꙋсско-народного Института „Народный Домъ.“
Во Львовѣ 10/22 юніѧ 1881.

Dnia 23go b. m. objąłem na mój rachunek (4706 1 - 3)

Aptekę w Sokalu

Sokal 23 czerwca 1881.

Eugeniusz de Minkowicz Wysoczański

aptekarz.

Nowość.

Ważne, potrzebne i niezbędne dla każdego domu za granicą jako jedyny środek uznany i wprowadzony **proszek mydlano sodowy królewski, nieszkodliwy do prania bielizny, materyj wełnianych, bawełnianych, tkanych i kolorowych**, używając tego proszku oszczędza się wiele czasu i o połowę zmniejsza wydatków.

1 klg. proszku mydlano sodowego 52 cent.

Jedynie główny skład w HANDLU

Karola Klimowicza

we LWOWIE ulica Wałowa l. ll.

W Krakowie u p St. Feintucha, w Tarnowie u p. W. Müldnera & Com, w Rzeszowie u p. S. Blumenberga, w Przemyślu u p M. Os Gans, w Bochni u p. J. Michnik, w Nowym Sączu u p. K Milera, w Sanoku u p F. Nebenzabla, w Stanisławowie u p. K Jones, w Kołomyi u p. J. S. Friedmanna, w Tarnopolu u p. M Rosena (4685 1—3)

Powiększywszy stajnię moją do umieszczenia **wygodnie 16 koni**, przyjmuję takowe na całkowite utrzymanie z obsługą, również konie do ujeżdżania, wynajmuję konie na spacery, udzielam lekcyj jeżdżenia konno, tak Paniom jakoteż i Panom. (4628 2—3)

We Lwowie dnia 24 czerwca 1881.

Władysław Boznański

ulica Czarneckiego l. 24 ujeżdżalnia.

L 3536. (4700)

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego Ziemskiego we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, iż od **1go lipca r. b.** począwszy, aż do dalszego postanowienia zniża stopę procentową od zaliczek udzielanych na zastawy listów Towarzystwa **z 6% na 5% rocznie.**

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.
Lwów dnia 23 czerwca 1881.
Stokowski. sekretarz.

!! „Patria“ !!

generalny dom zleceń w Krakowie

ulica Szpitalna licz. 405,

poszukuje: rządców, ekonomów, kasyerów, leśniczych, pisarzy, guwernerów, elewów, ogrodników, służących, kucharzy, borowych, włodarzy, kowali, stelmachów, cieśli, owczarzy, stangretów, forysiów itd., tak samo guwernantki, bony, ochmistrzynie, gospodynie, panny służące, szwaczki, pokojówki, kucharki, dalej w zawodzie kupieckim: buchalterów subiektów, uczni, dyrektryze itp. Przy zgłoszeniach należy się za 10 centów znaczków pocztowych załączyć na odpowiedź.

„Patria“ generalny dom zleceń.
Zarząd
Lewandowski.

(4611 3 3)

W skutek uchwały Wydziału kasy oszczędności na nowo ukonstytuowanego z d. 23 czerwca 1881, kasa oszczędności Tarnowska od wszystkich wkładek dawnych iświeżych płacić będzie **5% od dnia 1go lipca 1881 roku.**

Dr. Eliasz Goldhammer Sekretarz.
Ks. Józef Martusiewicz *Prałat Scholastyk* Prezes wydziału.

L. 1253 (4668 2—3)

Billigstes illustrirtes Familienblatt!

Mit vielen prachtvollen Illustrationen.



Mit vielen prachtvollen Illustrationen.

Wöchentlich 2 bis 2½ Bogen. — Vierteljährlich 1 Mark 60 Pf. mithin der Bogen nur ca. 6 Pf.

Mit vielen prachtvollen Illustrationen.

Das dritte Quartal dieses Jahrgangs bringt außer den Fortsetzung der Artoria'schen Erzählung **„Ungleiche Seelen“** den Roman

„Mutter und Sohn“ von A. Godin,

sowie einige kleinere Novellen, denen sich eine Reihe von Artikeln aus dem Leben der Zeit und zahlreiche unterhaltende und belehrende Aufsätze aller Art anschließen werden.

(4702) Die Verlagshandlung von **Ernst Keil** in Leipzig.

Alle Postämter und Buchhandlungen nehmen Bestellungen an.

Wyszczególnione

Trzema medalami zasługi i listem pochwalnym.

Antilenttilia.

... twarzy ... opalenie sł... plamy żółte i brunatne. Twarzy nadaje naturalną białość i nieporównaną delikatność. Działanie tego cudownego środka polega na tem, że naskórek pod wpływem Atlenttilii mięknieje, oddziella się a stare, pomarszczone i zgrubiałe komóreczki naskórka wraz z barwinkiem tworzące piegi i plamy ustępują; dlatego też osoby posiadające twarz szorstką, grubą, żółtą, lub martwą, po użyciu Antilenttilii odzyskują delikatność białość i prawdziwy młodzieńczy wyraz twarzy. Antilenttilę polecam z tem przekonaniem, że jako środek hygieniczny, odmładzający i oczyszczający skórę nie ma sobie równego, jest on zupełnie nieszkodliwy i znalazł powszechne uznanie. Cena . . . . 2·—

Ołówki do brwi i rzęsów, czarne blond w celu podniesienia wyrazistości . —·60
Ołówki czerwone i niebieskie do robienia kresek, dających pewien odcień koło ócz —·60
Mączka ryżowa do twarzy . . . . —·20 i —·35
Pudr hygieniczny. Codziennie używany zapobiega tworzeniu się wyrzutów, odświeża, bieli i wydelikatnia płeć . . . . —·50 i 1·—
Pudr książęcy biały, jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmotu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość, delikatność i świeżość, małe pudełko . —·60
całe pudełko . . . . . 1·— i 1·50
Pudr książęcy, cielisto różowy dla blondynek i
Pudr książęcy cielisto-żółtawy, dla brunetek i szatynek, pudełko po —·70 i 1·20 i 1·60
Róż tłusty. Przez posmarowanie ust lub policzków, otrzymuje się naturalny i piękny rumieniec —.50
Róż sułtański, najprzedniejszy, służy do nadania naturalnych i prawdziwie pięknych rumieńców, pudełko 1.50
Barwiki teatralne, do charakteryzowania scenicznego: Nr, 1. kolor biały, Nr. 2. blady, Nr. 3. cielisto-jasno-różowy dla młodych blondynów, Nr. 4. cielisto-różowy dla szatynów, Nr. 5. cielisto ciemno różowy dla brunetów, Nr. 6. ciemno cielisto smagły, Nr. 7. arabski opalony dla typów wiejskich, Nr. 8. kolor stary, Nr. 9. zgrzybiały, Nr. 10. kolor rdzawy dla oznaczenia zmarszczek, Nr. 11. bulwerski dla oznaczenia zarostu, Nr. 12. maurytański, Nr. 13. kolor afrykański sztuka . . . . . —·25
Pudr brylantowy, dla brunetek, dla nadania świetności . . . . —·50
Pudr złoty, dla blondynek . . . . . . —·50
Pudr srebrny, dla blondynek . . . . . . —·50

Jan Ihnatowicz mag. farm. i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie Sukiennice l. 20 (1527 20—?)

HERBATĘ karawanową

POLECA SKŁAD

J. PADEWSKIEGO, Lwów, Rynek 13.

Za ½ klo.		W oryginalnych chińskich funtowych skrzynkach szczelnie w ołów opakowana	Za ½ klo.	
CZARNA Congo	zł. 1 80	SOUCHONG FERONIA I. zł. 3	KWIATOWA MELANGE . .	„ 3.—
„ FAMILIJNA	2. -	„ „ II. zł. 4	AROMATYCZNA	„ 4.—
„ SANSINSKA .	„ 3.—		CESARSKA	„ 5·—
„ ASSAM .	„ 4 —		WYSIEWKI Nr. II. . .	„ 1.30
„ NINGCHOW .	„ 5. —		Nr. I. . .	„ 1.50

Opakowania nie liczy. Przy wysyłce **2 klo.** Herbaty na prowincyę opła...

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Papier z ... k. uprzyw. fabryki papieru ...